Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

№ 201

XXVIII r. istnienia

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Adm. w ŁODZI Al. Kościuszki 41. TELEFON 28 Konto P.K.O. 60594 Redaktor przyjmuje od 11—12 Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Cena prenumeraty w Łodzi: Miesz. z dod. ilustr. 4.20 gr. Dla rob. 3.70. Odnoszenie do domów 30 gr. Z przes. poczt. Miesz. z dod. ilustr. 5.20 gr. Poza Łodzią egz. 17 groszy. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 24 lipca 1925 r.

Teatr „Casino".

Dziś premjera!

I.

Venus z Montmartre

8 barwnych aktów z życia gwiazdy paryskiego musik-hallu Życie motyla—primabaleriny. — Kulisy paryskich teatrów. Fascynujące revue „CASINO de PARIS", największego kabaretu Paryża!

W roli głównej: W roli głównej:

Mia Mara.

II.

Primabalerina

Vera Pietrakiewicz i Helena Jasiewicz

w nowych tańcach klasycznych i charakterystycznych.

III.

Marek Windheim

znakomity piosenkarz, Trubadur Warszawy w najnowszym repertuarze.

Początek przedstawień o godzinie 6-ej. Powiększona orkiestra symfoniczna pod dyr. p. L. KANTORA Przy fortepianie p. M. SZYMKIEWICZ.

Ceny miejsc od 1 złotego.

Nowa, specjalna, ang. wentylcja sali!

Automobile światowej sławy

Renault i Berliet

reprezentuje (695

DH Stefan Wojewódzki

Łódź, Piotrkowska 74, Tel. 18-34.

Dla reklamy w nowym lokalu

Piotrkowska № 152

ceny konkurencyjne

Najlepsze gatunki towarów na garnitury, kostjumy suknie i palta

Resztki i okazyjne sztuki fabryki Leonhardta

EDMUND WASILEWSKI

1983 Piotrkowska № 152.

Dokąd idziemy?

Ciekawy wywiad. — Opozycja rośnie. — Trzy powody braku zaufania do nas zagranicy. — Jeszcze jeden tajemniczy powód. — Ugoda z żydami. — Monopole zapałczany, emigracyjny i inne. Różowe horoskopy.

Krynica 21.7 25 r.

Nasz korespondent, miał bardzo ciekawą rozmowę z bardzo miarodajną osobistością naszego Rządu, o oryginalnych poglądach, któremi dzielimy się z naszymi czytelnikami.

Ze względów zrozumiałych nie podajemy nazwiska tej osobistości, nie chcąc jej stwarzać niepotrzebnych interpelacyj i zarzutów na terenie parlamentarnym.

— Czy Sz. Pan, nie zauważył, że polityka skarbowa i ekonomiczna polska wywołuje coraz większe niezadowolenie w całym kraju i ilość oponentów rośnie z godziny na godzinę?

— Owszem, zjawisko to nie jest mi obce, i jako uważny obserwator życia społecznego zauważyłem to niepożądane zjawisko. Opozycja w kraju istotnie rośnie z dnia na dzień, ale ostatecznie, tego rodzaju radykalna operacja, jaka jest niewątpliwie sanacja waluty nie może się obejść bez bólu — a co zatem idzie bez legjonów niezadowolonych, którzy przyzwyczaili się do łatwych zarobków podczas wariackiej inflacji markowej.

— Wobec tego, czy pan premier — nie mógłby znaleźć jakiegoś antydotum, na zmniejszenie ofiar, jakie ponosi społeczeństwo i skrócenie tego czasu ekonomicznego przesilenia i niepotrzebnych ofiar?

— Owszem. Będę szczerym zupełnie. Nie będę mówił jako urzędnik Rzeczypospolitej, ale zastrzegam sobie tajemnicę mego nazwiska.

Szukamy już od dłuższego czasu wyjścia z tego rodzaju sytuacji.

Wywierano nawet na pana premjera, presję przez niektóre partje polityczne (PSL.) celem zaprowadzenia dwuwalutowości w kraju, przyczem ta druga waluta miałaby być zabezpieczona hipotekami wiejskiemi i miejskiemi.

Atoli p. Grabski oparł się stanowczo tego rodzaju projektom, będąc słusznego zdania, że pieniądz, to jest jedyny papier, którego się drukować nie da — trzeba go ciężko zarabiać w pocie czoła.

Zostało tedy jedynie drugie możliwe wyjście: pożyczka zagraniczna.

Atoli wszelkie starania o takową spełzły do dziś dnia na niczem (jeżeli pominiemy milczeniem pożyczkę domu bankowego Dillona i ski) a to z trzech głównych powodów.

Po pierwsze: poprzednie nasze „postępowe" rządy wyczerpały kredyt ten do dna, nie troszcząc się kompletnie o zapłatę. Uregulowanie tych zabagnionych stosunków zostawiono panu premjerowi Grabskiemu, który z braku odpowiednich funduszów, nie zawsze mógł wyjść ku zupełnemu zadowoleniu wierzycieli. Z tego powodu lokowanie pieniędzy w Polsce nie uważa zagranica za taki „złoty interes", na którym zaraz wszyscy koniecznie mieli lecieć.

Drugim powodem, jakby to delikatnie powiedzieć, zagranica nie żywi wielkiego zaufania do naszej najwyższej instytucji prawodawczej, jaką jest Sejm.

Sejm, gdzie panuje etyka partyjna, nie licząca się z żadnemi względami, natury etycznej a często nawet logicznej, również nie wzbudza znowu zachwytu i zagranica boi się z możliwością pewnych ustaw i rozporządzeń, które utrudniłyby pracę zagranicznego kapitału w Polsce.

Trzecim powodem tej niezwykłej abstynencji jest zdaniem naszym — zmarnowanie pożyczki amerykańskiej Dillona, na pokry

cie deficytów handlu zagranicznego naszego państwa.

Nie bardzo zasługuje na wiare taki dłużnik, który kredyty na inwestycje, musi oddać na pokrycie innych długów, które w miedzyczasie zrobił...

A wreszcie — jest tu pewna tajemnicza i specjalna niechęć, jaka wykonuje miarodajna w dzisiejszych czasach Wagl-Strett w New Yorku wobec naszych przedstawicieli, która trudno jeszcze wytłumaczyć... trzema poprzedniemi argumentami.

Tedy niech pan sie nie dziwi, że aby ten trzeci powód usunać... zawarliśmy t. zw. „ugode z żydami" na która tak wielu sarka.

Jest to konieczność dziejowa, przed która ustapić musimy i zdaje sie, że powyższy krok bardzo nam pomoże i możemy oczekiwać w tej mierze w najbliższym czasie, najpomyślniejszych wiadomości z Ameryki...

— A jak sie J. W. Pan zapatruje na „świeżo upieczone" monopole: zapałczany, emigracyjny, radjowy...

— Niewatpliwie sa one z punktu narodowego i ekonomicznego... niepożadane, ale na miłość Boga z czegoś przecież musimy żyć i płacić ludzi. Skoro nie wystarcza ja dochody z innych źródeł musimy kryć niedobory z wyprzedaży... nieruchomości.

Panu premjerowi Grabskiemu można stawiać różne zarzuty, dotyczace czynności, które nawet pewne szkody przynosza interesom narodowym, ale wybiera on zawsze zło mniejsze· woli sprzedać nawet niekorzystnie monopol zapałczany, niż dopuścić do zniżki kursu, z takim trudem i ofiarami społeczeństwa ustalonego złotego...

Kieruja nim zawsze zdrowy interes państwa i zasady logiki, przed która wszelkie inne wzgledy musza nolens volens odsunać sie na plan dalszy...

— A czy pan premjer Grabski, utrzyma sie na swem stanowisku...

— Trudno tu być prorokiem, ale zdaje sie, że pan premjer dobrze poznał czem i jak można wpłynać na partje polityczne i dobrze lawirować miedzy narodowa Scylla i lewicowa Charybda...

— A jakież to sa sposoby?

— Na to pytanie nie odpowiem, gdyż zazwyczaj decyzje zapadaja tu w cztery oczy miedzy panem Grabskim a leaderem partji. W każdym razie, gdyby pan premjer chciał napisać kiedyś pamietnik w tej mierze — niejeden musiałby zarumienić sie..

— Jakie sa widoki na przyszłość?

Mimo powyżej przytoczonych złych oznak możemy być pewni znacznej poprawy stosunków: zbiory dopisały, a z Ameryki wiadomości sa też niezłe. Monopol zapałczany i inne również napedza troche grosza do kas państwowych i zdaje sie, że najgorsze czasy sa po za nami. (as)

—oOo—

TELEFONEM z WARSZAWY

DALSZA POMOC DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁ.

*) Wobec przyznania przez Ministerstwo Skarbu dalszego kredytu w wysokości 100.000 zł. na akcję pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, prowadzonej na podstawie instrukcji z dnia 23-go marca br. P. Minister Pracy i Opieki Społecznej postanowieniem z dnia 23-go bm, przekazał powyższą sumę do dyspozycji Funduszu Bezrobocia z zastrzeżeniem, że na kontynuowanie wypłacania trzeciej raty zasiłków, przeznaczonych zostanie w Warszawie 30,000 zł. Łodzi 30,000 zł. Sosnowcu 15,000 zł. i Oświęcimiu 5,000 zł.

WZROST LICZBY BEZROBOTNYCH.

*) Według doniesień Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie sprawozdanie z rynku pracy za czas od 27-go czerwca do 11-go lipca br, wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 173.398 bezrobotnych. W stosunku do ostatniego sprawozdawczego tygodnia czerwca liczba ta wzrosła o 2058 osób. Na terenie Górnego Śląska liczba bezrobotnych wzrosła o 1646 osób, skutkiem dalszego zwalniania robotników z kopalń i hut; w Ostrowcu o 400 osób, z powodu zagaszenia pieca w zakładach ostrowieckich a zamknieciu odlewni Witwickiego. W Łodzi i Białymstoku sytuacja na rynku pracy nie uległa zmianie. Natomiast większą ilość bezrobotnych zatrudniły następujące miejscowości. Radom—200 robotników, z powodu uruchomienia huty szklanej „Prędociuch" i fabryki sztyftów „Renoma". Grodno 172 robotników przy robotach publicznych, Leszno — 370 robotników, skutkiem rozpoczęcia żniw

Rewizja traktatu wersalskiego

oto cel ofenzywy pokojowej Niemiec.

Paryż 23-7 (pat)

„Temps" pisze: Oświadczenie: jakie wygłosił wczoraj Stresemann jest również mało zadowalajace, jak nota niemiecka. Gdy niemiecki minister spraw zagranicznych głosi, że Niemcy przystapia do

ofenzywy pokojowej

w wielkim stylu, nie ulega watpliwości, że chodzi tu Niemcom o ofenzywe, majaca na celu.

rewizje warunków pokoju,

stworzonego przez traktat wersalski. Dlatego też nacjonalista Westarp, który zwalczał gwałtownie Stresemanna jeszcze kilka dni temu, dzisiaj aprobuje jego odpowiedź. Jeszcze nie został podpisany pakt, majacy gwarantować terytorjalnie stan posiadania na zachodzie gdy już Reichstag domaga sie oddania Niemcom w drodze bezpośrednich układów terytorjum, które Rzesza swego czasu zagarneła i później musiała zwrócić.

Berlin 23-7 (*Pat*)

W dalszym ciagu dyskusji w parlamencie nad polityka zagraniczna Rzeszy przemawiał dr. Kaas z Badenu, demokrata, zwracajac sie przeciwko nacjonalistom, którzy zarzucaja nocie, że nie zaprotestowała przeciwko oskarżeniu Niemiec o wywołanie wojny, zarzucał im brak zmysłu politycznego. Liga Narodów była dotad narzedziem w rekach państw zwycieskich. Jako członek Ligi Narodów Niemcy moga przyczynić sie do tego, aby Liga stała sie inna. W żadnym jednak razie Liga Narodów nie powinna być narzedziem zachodu przeciwko wschodowi. Słabość Niemiec zmusza je do nawiazania zarówno od wschodu, jak i od zachodu stosunków, opartych na wzajemnym zaufaniu.

Poseł dr. Bredt (zw. gosp.) wyraża poparcie w polityce gabinetu Luthera, domaga sie jednak na przyszłość, wysłuchania parlamentu przed powzieciem postanowień politycznych.

Poseł Leicht (bawarska partja ludowa) oświadczył, że dopiero

po ewakuacji Kolonii

możemy pójść do Genewy. Nastepnie zabrał głos kanclerz dr. Luther, który oświadczył m. in. co nastepuje: Pakt gwarancyjny jest dla Niemiec możliwy, jedynie na podstawie równouprawnienia. Chodzi o rzeczywiste uprawnienia, a nie tylko formalne. Na podstawie artykułu 16-go statutu Ligi Narodów, Niemcy maja prawo domagać sie

pewnego odrebnego traktowania ich.

Niemcy sa bezbronne i musza wobec tego otrzymać zapewnienia, że nie beda terenem przemarszu.

Hr.-Reventloff (wszechniemiec) zwrócił sie przeciwko polityce Stresemanna oraz wypowiada sie

przeciwko paktowi

i przystapieniu Niemiec do Ligi Narodów. Mowe swa zakończył słowami: Nie jestem zwolennikiem idei porozumienia z Rosja. Niemcy zachować musza wolna reke.

Nastepnie przemawiał komunista dr. Rosenberg, wszechniemiec von Graefe, poczem przystapiono do głosowania nad wniesionem przez partje rzadowe votum zaufania dla rzadu.

Parlament aprobował polityke gabinetu 235 głosami przeciwko 158. Od głosowania wstrzymało sie 13 posłów.

W przededniu nowej ofenzywy Kabylów.

Warunki pokojowe Abd-el-Krima.

Paryż 23-7 (aw)

Havas podaje, że Kabyle cofneli sie w kierunku na północ, a głównie na północ od rzeki Uergu. Artyleria francuska przepedziła Kabylów na prawy brzeg tej rzeki. Abd-el-Krim, po ostatnich niepowodzeniach wojsk marokańskich, dowodzi swa armja osobiście.

Kabyle czynia goraczkowe przygotowania do nowej, gwałtownej ofenzywy, starajac sie jednak zamaskować te przygotowania ustawicznemi niepewnemi posunieciami. Dowództwo francuskie jest jednak obznajomione z zamiarami Kabylów i przygotowuje sie do odpowiedniej akcji.

Położenie w Marokku jest dla Francuzów ostatnio naogół pomyślne.

Londyn 23-7 (aw)

Z Gibraltaru donosza, że przemysłowiec hiszpański, bedacy pośrednikiem miedzy Francja, Hiszpanja a Abd-el-Krimem, wsiadł na okret, udajac sie do Algieru.

Ma on przedstawić Abd-el-Krimowi propozycje pokojowe.

Londyn 23 7. (pat)

„Westminster Gazette" podaje, że Abd-el-Krim miał zaproponować następujące warunki pokojowe:

1) Abd-el-Krim otrzymałby tytuł emira Rifu, którego statut byłby uznany przez Ligę Narodów, 2) Abd-el-Krim uznałby suwerenność sułtana nad Marokkiem, 3) południowa granica biegłaby wzdłuż rzeki Uergby, 4) Hiszpanja zatrzymałaby swe pozycje w Geucie i Melilli, 5) Abd-el-Krim zachowałby swoją armję, której stan liczebny byłby określony traktatem.

Uroczystość 1000-lecia królestwa chorwackiego.

Król Aleksander królem chorwackim?

Metamorfoza Radića.

Wiedeń 23 7. (pat)

„Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu: Chorwaci obchodzą w tym roku tysiąclecie swego królestwa. W roku 1925-ym został książe chorwatów dalmatyńskich Tomisław, po zwycięstwie nad Bułgarami i Węgrami, koronowany przez papieskiego legata, na króla chorwatów i dalmatyńców. Od tego czasu ciągłość królestwa chorwatów i dalmatyńców została utrzymana. Chorwaci przygotowują w Zagrzebiu na dzień 15-go i 16-go sierpnia wielkie uroczystości. W czasie audjencji u króla Radic zaprosił króla Aleksandra na tę uroczystość. Król przyjął zaproszenie. Poruszono kwestję, czy król ma się koronować przy tej sposobności w Zagrzebiu. Słychać, że przybycie Radicza do Białogrodu, pozostaje w związku z tą kwestją.

Białogród 23 7. (pat)

Wczoraj Radic konferował z politykami stronnictw radykalnych, popołudniu zaś złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

TELEGRAMY.

POLSKA ESKADRA LOTNICZA W POWROCIE DO KRAJU.

Wiedeń 23-7 (pat)

Dzisiaj w południe przybyło do Wiednia sześć wojskowych samolotów pod osobistem kierownictwem szefa lotnictwa wojskowego gen. Zagórskiego. Samoloty dzisiaj przed południem wyleciały z lotniska w Canpo Formio pod Udwine i przebyły drogę tę do Wiednia bezpośrednio w przeciągu dwu godzin. Lotnicy zostali na lotnisku pod Wiedniem powitani przez przedstawicieli poselstwa polskiego, czechosłowackiego i francuskiego, a nadto przez władze austriackie. Odjazd lotników do Warszawy przez Pragę nastapi w sobotę.

W EPOCE „ROZBROJENIA“.

Londyn 23-7 (pat)

Baldwin oświadczył w izbie gmin, że w październiku r. b. rozpoczeta zostanie budowa 2-ch krażowników, zaś w lutym przyszłego roku budowa dalszych 2-ch krażowników. Poczawszy od przyszłego roku Anglia budować bedzie corocznie 3 krażowniki, 9 kontrtorpedowców i 6 łodzi podwodnych.

WYROK NA SPISKOWCÓW W BUŁGARJI.

Sofja 23 7. (pat)

W procesie przeciwko spiskowcom z bandy Stefana Iwanowa 7 oskarżonych skazano na śmierć przez powieszenie, 40 na karę więzienia, 4 uwolniono.

WYCIECZKA WĘGIERSKA W KRAKOWIE.

Kraków 23 7. (pat)

Dziś rano przybyła tu z Budapesztu wycieczka, złożona z 16 osób, rekrutujących się z profesorów, asystentów politechniki budapeszteńskiej i studentów uniwersytetu.

Goście przyjęci zostali przez komitet akademicki, poczem w ciągu całego dnia zwiedzali miasto

POLSKA A NOTA NIEMIECKA.

Paryż 23 7. (pat)

„Le Journal“ donosi, że, na życzenie ministra Skrzyńskiego, ambasador Polski Chłapowski odbył wczoraj z Briandem naradę w sprawie noty niemieckiej. Wrażenie, jakie zdaniem dziennika, miał odnieść ambasador że spotka się z premjerem francuskim było to, że Francja przyjmie pakt tylko w tym wypadku, jeżeli warunki francuskie zostaną uznane.

PLOTKI O NIEDYSPOZYCJI OJCA ŚW.

Rzym 23 7. (pat)

Pogłoski o lekkiej niedyspozycji papieża, które rozpowszechniano dziś w Rzymie, są zupełnie bezpodstawne. Ojciec Święty odprawiał dziś o godzinie 7-ej Mszę Św. w obecności licznych pielgrzymów.

WĘGIEL POLSKI DLA WŁOCH.

Rzym 23 7. (pat)

Sprawa zakupu przez koleje włoskie 30 tysięcy tonn węgla polskiego na sierpień została definitywnie w duchu pomyślnym załatwiona.

JANKESI WYSTAWIAJĄ SOBIE ŚWIADECTWO UBÓSTWA UMYSŁOWEGO.

Waszyngton 23 7. (pat)

Przygotowuje się tu nowy proces anty-ewolucyjny. W Waszyngtonie oskarżono 2-ch profesorów z powodu nauczania w szkole teorji Darwina. Oskarżenie opiera się o staro-amerykańską ustawę związkową, według której fundusz związkowy nie może być używany w tym celu, aby uczyć lekceważenia biblji.

KATASTROFALNE BURZE NAD FRANCJĄ.

Paryż 23 7. (pat)

Gwałtowne burzę i ulewne deszcze nawiedziły całą Francję, powodując wielkie straty, oraz liczne ofiary w ludziach.

W Paryżu piorun zniszczył „Mały Magazyn“. W okolicy Bordellais cyklon spustoszył łany zbóż i winnice.

W okolicach Górnej Garonny zboża zostały zniesione, a zniszczona jedna fabryka i dwa mosty.

P. MIN. SKRZYŃSKI DO DELEGACJI KOLONJI POLSKIEJ W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 23 7. (pat)

Minister Skrzyński przyjął delegacje kolonji polskiej, oraz tutejszych towarzystw polskich.

P. Błażewicz dyrektor tutejszego dziennika polskiego wygłosił przemówienie powitalne. W odpowiedzi swej minister Skrzyński podkreślił uczucie miłości, jakiem Polska obdarza swych synów, zamieszkujących za oceanem, nakreślił rozwój stosunków Polski w ostatnich latach wskazał, jak wobec trudnej sytuacji finansowej wszystkie partje polityczne Polski zrezygnowały z bezpośrednich korzyści partyjnych i poparły rząd w jego dążeniu, do uzdrowienia finansów.

Przemówienie swe zakończył minister wezwaniem Polaków amerykańskich do zachowania jedności duchowej z macierzą.

Poselstwo sowieckie kupuje najszybszą łódź motorową na Wiśle.

Czy władze wiedzą o tej podejrzanej transakcji?

(Telefonem od naszego korespon.)

Poselstwo sowieckie, jak sie dowiaduje „Kurjer Czerwony“, zakupiło w warsztatach braci Mianowicz łódź motorowa na Wiśle.

Łódź ta posiada motor o sile 120 H. P., może rozwinać szybkość 65 kilometrów na godzinę, to znaczy, jest trzykrotnie szybsza od łodzi sportowych, a czterokrotnie od ratunkowych łodzi policji rzecznej.

Te zalety kupionego jachciku —pisze dalej „Kur. Czer.“—nasuwaja wiele podejrzeń.

Piekna pogoda... Spacer... Wszystko to piekne i niewinnie wyglada. Ale w tym samym tonie możnaby odpowiedzieć: Twierdza modlińska i deblińska... mosty na Wiśle...

Poselstwo sowieckie nadużywa praw eksterytorjalności na ladzie, jak świadcza o tem raz poraz wykrywane spiski i zamachy...

Czy można pozwolić, aby równie swobodnie mogli nadużywać tych praw na wodzie?

Na „niewinny“ spacer można wziać łatwo „niewinny“ aparat fotograficzny.

Cóż powiedza władze bezpieczeństwa na piekna „amatorska“ grupe sowieckich wycieczkowiczów na tle Cytadeli, Modlina, Deblina i innych objektów wojskowych.

O ile wiemy, poselstwo zapłaciło do tej chwili tylko 500 zł. jako zadatek całej sumy—2.000 dolarów.

Wiec osobliwa tranzakcja nie doszła jeszcze do skutku.

Mrzonki o „porozumieniu“ z Czechami a rzeczywistość.

Jak słowiańscy „bracia“ wykonują traktaty handlowe.

Warszawa 23 7. (pat)

Dnia 23 bm. minister przemysłu i handlu p. Klarner przyjął na audjencji d-ra R. Fliedera, posła czechosłowackiego. Rozmowa dotyczyła ostatniego stadjum rokowań gospodarczych polsko-czechosłowackich, polegających na uregulowaniu obrotu przetworów naftowych. Rozmowa wykazała, że porozumienie obu rządów jest na dobrej drodze.

* * *

Kto ciekaw, jak to „porozumienie“ wygląda w świetle faktów, niech przeczyta następującą depeszę z Krakowa. (Red.)

Bojkot nafty polskiej przez wencliczków

niech będzie hasłem do bojkotu towarów czeskich!

Kraków 23-7

Wczoraj odbył sie specjalny zjazd premysłowców naftowych Polski w zwiazku z ratyfikacja umowy polsko-czeskiej i wobec istniejacego zakazu importu produktów i półproduktów naftowych do Czech. Zebrani wysłali depesze do ministra przemysłu i handlu i ministra spraw zagranicznych oraz do konsula generalnego polskiego w Pradze. Rezolucja stwierdza, że o ile zakaz czeskiego rzadu z 20 czerwca r. b. uniemożliwiajacy import pół produktów naftowych do Czech bedzie stosowany, wówczas przemysłowcy naftowi w Polsce nie beda nabywali maszyn, aparatów rafineryjnych i innych przedmiotów w Czechach. W imieniu wszystkich rafineryj i kopalni nafty rezolucje podpisał zwiazek producentów i rafinerów naftowych.

W sprawie tej, według informacji min. przemysłu i handlu wyjechał do Pragi Czeskiej z ramienia rzadu naczelnik wydziału naftowego M. P. i H. p. Bartoszewicz. P. Bartoszewiczowi towarzysza dwaj przedstawiciele polskiego przemysłu naftowego.

ŻYDKI AMERYKAŃSKIE DZIĘKUJĄ P. SKRZYŃSKIEMU.

Nowy Jork 23 7. (pat)

Delegacja żydowskiego kongresu Ameryki przedstawiła ministrowi Skrzyńskiemu w imieniu wyznawców religji Mojżeszowej, adres oraz wyraziła ministrowi wdzięczność, że był sprawcą zbliżenia między rządem polskim a przedstawicielami mniejszości żydowskiej. Delegacja wyraziła zadowolenie swe z powodu układu, zawartego pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami żydów, który ma na celu ochronę pełni praw obywateli żydów w Polsce. Minister podziękował delegatom za ich krok, oraz wyraził nadzieję, że układ polsko-żydowski przyniesie ostateczne rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce.

SAD ROZJEMCZY DLA SPRAW BAŁKAŃSKICH.

Ateny 23-7 (pat)

Prasa grecka stwierdza z zadowoleniem, że grecka inicjatywa utworzenia sadu rozjemczego dla spraw bałkańskich jest przychylnie witana przez poszczególne państwa. Rzad grecki stara sie utrwalić przyjazne stosunki z Włochami i Rumunja, i sadzi, że możliwe bedzie zawarcie z temi państwami traktatów arbitrażowych i ewentualnych przymierzy. Już na zjeździe warszawskim stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów toczyły sie w tej sprawie rokowania miedzy delegatem greckim a rumuńskim, przyczem jako pośrednik wystepował prof. Aulard.

Jak donosi dalej prasa grecka, poseł bułgarski Kalfoff oświadczył dziennikarzom, że Bułgarja wita przychylnie inicjatywe grecka, ponieważ jej przeprowadzenie zapewni spokój na Bałkanach.

CHIŃCZYCY ZNOWU MORDUJĄ CUDZOZIEMCÓW.

Londyn 23 7. (pat)

Według wiadomości z Pekinu, banda uzbrojonych chińczyków zamordowała majora armji amerykańskiej Palmera, który zorganizował w północnej Mandżurji akcje niesienia pomocy w okolicach, dotkniętych głodem. Prócz tego amerykanin dr. Howard działający z ramienia instytutu Rockfellera, w Pekinie, uprowadzony został wraz z kilkoma cudzoziemcami przez bandę zbrojną.

Kronika telegraficzna

(kt) Poselstwo jugosłowiańskie w Londynie zaprzecza pogłoskom, jakie pojawiły się w prasie londyńskiej, o koncentracji wojsk jugosłowiańskich nad granicą grecką.

Jugosłowiańskie poselstwo stwierdza, że Jugosławja nie miałaby żadnego celu, któryby wymagał tej koncentracji.

(kt) Donoszą z Aten, że w prowincji tureckiej Hantanian wybuchło nowe powstanie kurdyjskie.

Rząd turecki wysłał silne oddziały wojska, celem stłumienia ruchu powstańczego.

NA MARGINESIE

Niedocenieni „bohaterzy".

Społeczeństwo nasze niedocenia bohaterów nie to, że narodowych ale że tak powiemy narodowościowych. Przykro jest patrzeć jak wielce „sławne" czyny ida u nas w zapomnienie i przemijaja bez silniejszego echa. Poprostu łzy do oczu nabiegaja i na płacz się zbiera.

A szkoda!

Możnaby przecież było w rocznice owych „sławnych" czynów urzadzić uroczyste próżnowanie, do czego tak jest skory nasz naród; gdy tymczasem u nas wspomnienie owych „bohaterów" zaciera sie predko i nie to, że za lat kilka, ale nawet za pare miesiecy nikt o tych „sławnych" czynach pamietać nie bedzie.

Sic transit gloria mundi!

Bo prosze! Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu niektórzy posłowie z mniejszości narodowej tak sie „bohatersko" zachowywali, że marszałek Sejmu zmuszony był rozkazać straży marszałkowskiej usunać ich siła.

Na rozkaz więc marszałka posłów: Wojtiuka, Wojewódzkiego, Bona, Szapiela, Miotka, Puszczyka, Taraszkiewicza, Fiderkiewicza i Hołowacza wyniesiono z sali obrad.

No i żadnej uroczystości na przyszłość w rocznice tak „bohaterskiego" wystapienia narazie nie uchwalono.

Wspomniani posłowie mieli takie miny, jakby chcieli zawołać: „Po naszych trupach uchwalicie reforme rolną, która nie pozwala na przymusowe wywłaszczenie bez odszkodowania."

Lecz, że instynkt samozachowawczy, wiecej jest rozwiniety u mniejszości narodowej, aniżeli u wiekszości wiec „bohaterzy" których wynoszono przybrali pozy zbawców ojczyzny i ograniczyli sie do milczenia, nie zawoławszy: „Po naszych trupach"....

No i zupełnie słusznie! A nuż przyszło by komu na myśl jak to sie mówi: „przytrzymać ich za słowo". Co wówczas? Tragedia!

Zresztą podobno posłów z mniejszości obowiazuje inny, jakiś specjalny kodeks honorowy, wiec niekoniecznie musieliby wypełnić i dotrzymać to co powiedzieli, i jak mówia wyborcy przeważnie tak sie zdarza, że pan poseł nie wypełnił tego, co obiecał przed wyborami.

Jednakże, jak powiedział uczony Ben-Akiba: „Wszystko to już było", gdyż poseł Daszyński może sie poszczycić, że on jest tym posłem w Polskim Sejmie, którego pierwszego usunieto siła z sali obrad choć z nie polskiego sejmu.

Otóż kiedy wszechniemcy i socjaliści wszczeli obstrukcje w parlamencie wiedeńskim przeciwko rozporzadzeniom ówczesnego premiera Kaz. hr. Badeniego, wprowadzajacym jezyk czeski do urzedów w Czechach, on to był, Daszyński, wówczas poseł ziemi krakowskiej, który jako ten lew, czy też Don Kiszot, wystawiony przez Niemców na sztych, walczył z wydaniem tych rozporzadzeń tak zawziecie aż go przewodniczacy Dawid Abrahamowicz kazał wyrzucić z sali.

O tem bohaterskiem wystapieniu myśmy zapomnieli. Pamietali jednak Niemcy o usłudze oddanej im przez Daszyńskiego i przed dwoma czy trzema laty z okazii jakiejś rocznicy, można było w pismach wiedeńskich („N. Wiener Journal") czytać artykuły sławiace p. Ign. Daszyńskiego jako tego, który bohatersko stawał w obronie praworzadności i w ten sposób, chociaż bezskutecznie, lecz z poświeceniem przeciwstawiał sie rzadom, które Austrie do upadku doprowadzić miały...

Napewno niedługo zapomnimy o bohaterskiem wystapieniu wspomnianych wyżej posłów, a natomiast pamieć ich zachowa się w bolszewii. Powtarzam wiec jeszcze raz, że żal mnie ogarnia gdy pomyśle, że „sławne czyny" ida u nas w zapomnienie.

J.

Walka policji z bandą Domańskiego.

OSACZENI BANDYCI ZDOŁALI UJŚĆ.

Wiadomość o szczeŚliwej likwidacji bandy Karola Mitkowskiego w pow. jarosławskim podniecila policje powiatu włodzimierskiego do energiczniejszego tropienia szajki Domańskiego, bedacej bolaczka powiatów sokalskiego, hrubieszowskiego, kosakowskiego i włodzimierskiego.

W zarzadzonym pościgu wzieły udział posterunki policyjne pod dowództwem jednego z komisarzy.

Obława zaczęła sie o godzinie 9 wieczorem i posuwała sie w kierunku gmin Grzybowice i Wasylówka. Tuż niedaleko lasu listowierskiego zbliżono sie do zabudowań futoru, należacego do Jermoła Lińskiego. Według posiadanych poufnych wiadomości w futorze tym ukryta była banda Domańskiego pod jego osobistem kierownictwem. Informacje okazały sie rzeczywiście prawdziwe, albowiem podchodzacy do budynków oddział posterunkowych, pod dowództwem st. przodownika Baczyńskiego, został powitany gradem kul, ukrytych w zakamarkach futoru opryszków. Na strzały bandytów odpowiedziała policja ogniem karabinowym. Powstała strzelanina, w czasie której raniony został przez herszta bandy, Domańskiego, st. przodownik Baczyński. W czasie udzielania pomocy rannemu Baczyńskiemu, Domański wraz z bandą swoja przedarł sie w dogodnem miejscu i zbiegł w kierunku południowym do powiatu sokalskiego albo hrubieszowskiego.

O fakcie tym powiadomiono posterunki policyjne wymienionych powiatów.

Raniony przez Domańskiego st. przod. Baczyński zmarł w 2 godziny pomimo udzielonej mu pomocy.

—oOo—

WIADOMOSCI Z KRAJU.

KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY.

k) Dn. 25, 26, i 27 września br. odbedzie sie w Katowicach 4-ty Polski Kongres Przeciwalkoholowy.

Program kongresu przewiduje: 1) Zebranie lekarzy i prawników; 2) zebranie nauczycieli; 3) walne zebranie Polskiego Zwiazku księży abstynentów; 4) zebranie filareckiego zwiazku Elsów; 5) zebranie wojskowych i policji; 6) zebranie polskiej ligi przeciwalkoholowej; 7) zebranie kolejarzy i szoferów; 8) zebranie zwiazku katolickiego abstynentów „Wyzwolenie"; 9) zebranie studentów i szereg zebrań plenarnych.

Pozatem przewiduje sie szereg przedstawień, koncertów, odczytów i wieców, oraz wycieczki do Tarnowskich Gór, do Chorzowa, Królewskiej Huty, Czestochowy, Krakowa i Wieliczki.

Kongres bedzie obradował pod protektoratem Jego Ekscelenncji ks. Administratora Hlonda i p. wojewody Bilskiego.

POWIEKSZENIE FLOTY HANDLOWEJ.

k) Jak sie dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, w najbliższym czasie ma być powiekszony znacznie tonaż naszej marynarki handlowej przez rozbudowe jednego z istniejacych towarzystw żeglugowych. Oprócz tej nowej koncepcji w dalszym ciagu projektowane jest stworzenie linji okretowej, opartej na instytucjach finansowych i społecznych z bankiem gospodarstwa krajowego na czele.

ZUCHWAŁY NAPAD.

k) Z Doliny donosza, że w nocy z dn. 18 na 19 bm. czterej bandyci wpadli do gmachu Rady Powiatowej i obrabowali kase, zabierajac z niej 4.000 zł. Oprócz tego bandyci obrabowali trzy sklepy, poczem zbiegli. Posterunkowy, Gromadka, puścił sie w pogoń za bandydatami, którzy zabili go wystrzałami z rewolweru. Zaalarmowano posterunki policyjne w okolicy. Pościg trwa wdalszym ciagu.

HENRI DUVERNOIS 5)

Wiarołomna żona.

A mąż, Wspaniały Książę, który przyniósł bogactwo to w darze staje się wstrętny jak wytarty barchan. A czy wzamian za to dostaje choć cokolwiek?

Nie, absolutnie nic; często zaś płaci mu się zdradą.

„Boli cię głowa dziś wieczorem, a ja chcę widzieć na twych ustach uśmiech, więc obiecuję ci futro z soboli".

I ból głowy przechodzi. „Chcesz jechać na bal a ja proszę byśmy zostali w domu; racz przyjąć ten diadem, albo naszyjnik, lub bransoletę!"

I oto znowu gniew zażegnany.

Tak, to prawdziwa prostytucja moralna, najgorsza ze wszystkich, a tak często spotykana w sferach mieszczańskich. A jednak nawet cień podejrzenia nie zagościł nigdy w moim umyśle. Żyłem jak we śnie. Była mi wdzięczną za każdą drobnostkę..

— Słuchaj Marcelu, mnie wprost przykro cię słuchać!..

— Aa, sprawia ci to przykrość! Strasznie mi cię żal. A jednak musisz mnie wysłuchać do końca gdyż postanowiłem sobie, że wyniesiesz stąd wizerunek Pani Oudinneau, urodzonej Kallecret . W przeciwnym wypadku gotów jesteś twierdzić, że Walentyna była moją ofiarą i, że postępowanie jej było usprawiedliwione.

A jednak jakie to głupie, przecież to ja sam wprowadziłem wilka do owczarni. Walentyna nie znosiła ani Pani ani Pana Pleige. Musiałem nalegać..

— Broniła się..,

— Oczywista. Faktycznie, trudno cośkolwiek ukryć przed tobą, mój psychologu!

Ostatecznie zgodziła się na bywanie ich u nas.

To była przyjaźń, która powstała błyskawicznie. Nie widziano więcej Pleige'ów bez Oudinneau! Nie widziano Oudinneau bez Pleige'ów. Walentyna zmieniła się zupełnie: „Jak dobrze nam we czworo" mówiła niekiedy. Kiedyś, w czasie kolacji, moja żona zaproponowała abyśmy wszyscy mówili sobie po imieniu. Cudownie! Byłem tym projektem naprawdę zachwycony. Piliśmy: „Twoje zdrowie Lucjanie! — Twoje zdrowie, Marcelu! — Twoje zdrowie, Walentyno! — Twoje zdrowie, Tereso!" Byliśmy wprost upici szampanem i przyjaźnią. Pani Pleige była wstrzemięźliwszą. Brała udział, ale nie okazując specjalnego zapału. Niekiedy przyglądała się baczniej Walentynie i swojemu mężowi. Któż mógłby przypuszczać, że ta mała kobietka sucha i czarna, o rękach przypominających nóżki kominka polnego, zdobędzie się na taki czyn. Naprawdę, podziwiam tą kobietkę i jeśli będzie to zależeć odmnie, to przyrzekam ci, że ze wszystkich sił starać się będę o jej uniewinnienie..

— Marcelu, ty jesteś rozgoryczony ja Cię pojmuję..

— I wybaczasz mi. Dziękuję.

Tak, jestem winowajcą. Nie nie, masz rację: wilkim winowajcą. Kiedy się jest tak zaślepionym.. Ale gdzież ja miałem oczy?.. Teraz rozumiem.. Przed rokiem byliśmy w Szwajcarji. Raz wieczorem gdyśmy się przechadzali nad brzegiem jeziora Bodeńskiego chciałem ją objąć...

Była prawdziwa „noc wenecka", łodzie iluminowane, niebo wspaniałe.. Odpowiedziała mi: „Daj spokój, Marcelu, tu jest zbyt pięknie..."

Zbyt pięknie! odpowiedziałem — właśnie dlatego. A ona drgnęła jak gdybym ją w ten sposób przywołał do rzeczywistości.

Powinienem — był wtedy odesłać ją z powrotem do jej dawnego zajęcia, do tego towarzystwa handlowego, do nory przy ulicy Galneuve, gdzie mogłaby dzielić łóżko ze swoją świętobliwą matką! I sam powiedz, nigdy jej nie zdradziłem.. przez całe cztery lata naszego małżeńskiego pożycia!.. Nigdy. A jednak tyle pięknych pań przychodziło, że gdybym tylko zapragnął.. Ale wobec Walentyny wszystkie kobiety traktowałem tak jak gdyby to byli mężczyźni.

Przypominam sobie jedną z nich, rudawą blondynkę, która mi powiedziała kiedyś:

„Ach panie Oudinneau! Pan jest naprawdę zbyt powściągliwy!"

Ona musiała wiedzieć o wszystkiem. Zresztą, wszyscy wiedzieli. Nie? Dlaczego nie? Ulica Choisy nie jest przecież na końcu świata.. Śmieszne!.. Słuchaj!... Przypominam sobie, że Walentyna mówiła mi, że kupuje rozmaite drobiazgi w sklepach przy ulicy Choisy. Oto dowód! Tak. To nie było wcale tak zachwycające. Pokoik, zdaje się, na czwartaku, kiepsko umeblowany. Doskonałe tło dla tej idyllii!.. Walentyna kupowała w tej okolicy drobiazgi dla wszystkich swoich znajomych. Mnie również podarowała mały portfelik z monogramem.. Nędznica!

(d. c. n.)

ZŁODZIEJ W SKRZYNI.

k) Żona właściciela magazynu kapeluszy przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie p. Katz zostawszy w rannych godzinach sama w mieszkaniu, posłyszała raz i drugi jakieś podejrzane szmery. Zaszła do kuchni, gdzie ku jej wielkiemu przerażeniu zaczęło poruszać się wieko od sporej skrzyni kuchennej. Wybiegła przeto z mieszkania, wołajac przeraźliwym głosem: „Djabeł, diabeł! Pomocy! Ratunku!" Wkrótce kuchnia zapełniła się tłumem zaciekawionych. Wybrano „delegacje odważnych" i zbliżono sie ku skrzyni. Okazało sie, że zamiast djabła, sie dział skulony i drżacy z przestrachu Edward Mazurkiewicz „znajomy" Zofii Matyszczak, służącej u Katzów, który w porozumieniu z nia przebył cała noc w mieszkaniu jej pracodawców, zamierzajac w odpowiedniej chwili splondrować mieszkanie i uciec wraz z „umiłowana". Przeszkodziła jednak temu policja, która obydwoje zaaresztowała.

KONKURS NA POMNIK A. MICKIEWICZ W WILNIE.

k) Komitet budowy pomnika A. Mickiewicza w Wilnie ogłasza konkurs na projekt pomnika. W konkursie uczestnicza wyłacznie artyści Polacy bez wzgledu na przynależność państwowa. Pomnik ma stanać na pl. Ratuszowym w Wilnie, w otoczeniu zabudowań zwartych przed gmachem b. Ratusza. Pomnik winien mieć charakter monumentalny. Pozostawia sie artystom zupełna swobode w ujeciu tematu, w interpretacji architektonicznej lub rzeźbiarskiej. Na pomniku może być umieszczony napis: Mickiewiczowi Naród. Pomnik winien być zaprojektowany w materjale możliwie najtrwalszym. Projekt pomnika dostatecznie uplastyczniajacy pomysł autora, ma być przysłany w modelu gipsowym. Koszta przesyłki modelu do Wilna ponosi komitet. Po nadto moga autorzy nadsyłać na koszt własny modele wieksze (całości lub fragm. Termin konkursu upływa z dniem 1 lutego 1926 r. Adres nadsyłania prac konkursowych: Wilno, Gł. Kom. Bud. Pomn. A. Mickiewicza. Każda praca konkursowa winna być opatrzona godłem bez nazwiska autora. Do każdej pracy ma być dołaczona koperta z tem samem godłem, a zawierajaca wewnatrz imie i nazwisko, oraz dokładny adres autora. Przyznane i bezwarunkowe wypłacone beda trzy nagrody: I — 10.000 zł. II — 8000 zł., III — 6000 zł.

UŁATWIENIE WIZ DO POLSKI.

k) Miedzyministerjalnej komisji zwrócono uwage, że turyści zagraniczni pragnacy zwiedzić Polske w wielu wypadkach narażeni sa na trudności przy uzyskiwaniu wiz w konsulatach, co zniecheca ich do wycieczek do Polski. Na jednem z ostatnich posiedzeń wspomnianej komisji uchwalono zwrócić sie do min. spraw zagranicznych i min. spraw wewnetrznych z wnioskiem, aby konsulaty ułatwiały cudzoziemcom otrzymywanie wiz turystycznych. Przyjazd turystów zagranicznych do Polski uznano za pożadany ze wzgledów ekonomiczych: wyrażono nawet życzenie, aby konsulaty polskie (podobnie jak to czyni konsulat czeski w Warszawie) rozwinęły propagande w celu zachecania cudzoziemców do zwiedzania Polski.

Min. spraw zagranicznych odniosło sie do powyższej sprawy przychylnie.

—oOo—

Przeciwieństwa angielsko-sowieckie.

(Korespondencja własna)

Londyn, w lipcu

p) Odsłaniaja sie coraz wyraźniej kulisy wielkiej polityki miedzynarodowej.

Odsłonił sie mianowicie, w całym swym ogromie konflikt anglo-rosyjski. Potega W. Brytanji tkwi w jej posiadłościach kolonjalnych. Jedyny groźny atak na nia, może być poprowadzony tylko ta, a nie inna droga. A właśnie obecne sowiety, straciwszy nadzieje na wywołanie rewolucji komunistycznej w Europie, przeniosły cały ciężar swych poczynań na grunt azjatycki.

Premier Baldwin jeszcze w listopadzie r. ub. natychmiast po objeciu steru rzadów, określił polityke zagraniczna Anglii całkiem jasno. W Europie: utrzymanie traktatów. Poza Europa: konsolidacja Imperium i zbliżenie do St. Zjednoczonych.

Był tylko jeden ciemny punkt w tem jasnem oświadczeniu: stosunek do Rosji sowieckiej. Negatywna odpowiedź nań dały zaraz trzy noty min. Chamberlain'a z dn. 30 listopada r. ub. wypowiadajace traktat handlowy zawarty przez rzad Mac Donalda, oraz potepiajace afere „listu Zinowiewa" tj. propagande komunistyczna sowietów w Anglii. Pozytywnego programu brakło, gdyż niewiadomo było zupełnie, jak się zachowuja sowiety wobec swych niepowodzeń na gruncie polityki zagranicznej w roku 1924.

Teraz już na to pytanie można odpowiedzieć. Miarodajne w tym wzgledzie uchwały jakie zapadły w Moskwie, były to tezy tak zw. rozszerzonego plenum Komitetu Wykonawczego III Miedzynarodówki, tj. najwyższej egzekutywy Kominternu. Tezy te wyrażały się w tem, iż należy obecnie zaniechać wykorzystywania dla celów propagandy komunistycznej tych tarć klasowych, które sa wynikiem powojennego kryzysu gospodarczego, natomiast zwrócić główna uwage na przeciwieństwa polityczne i narodowościowe w świecie kapitalistycznym.

Obecnie linja działania Kominternu zbiega się co do kierunku z dawna linja polityki rzadu carskiego na dalekim wschodzie, godzac przedewszystkiem w interesy angielskie. Dla Anglii akcja sowietów w Chinach, grozi daleko idacemi konsekwencjami, nietylko gospodarczemi, lecz i politycznemi, gdyż może wzniecić zamieszki w kolonjalnych posiadłościach brytyjskich w Azji, tj. przedewszystkiem w Indjach. Na poczatku bieżacego stulecia Londyn, zagrożony ekspansja Rosji w kierunku Oceanu Spokojnego (zajecie Port Artura i napływ na Koree) został zmuszony zorjentować w tym kierunku cała swa polityke zagran. Teraz jest gorzej: naprzeciwko Anglji w Azji stoi nietylko Rosja jako mocarstwo, lecz również jako pionier rewolucji kolonjalnej. Mowy przedstawicieli rzadu angielskiego, przedewszystkiem zaś sekretarza dla Indyj lorda Birkenhead'a stwierdzaja iż zdaja sobie dokładnie sprawe z powagi sytuacji. Obecnie wychodzi na jaw, iż znamienna decyzja gabinetu londyńskiego z dn. 4 marca odrzucajaca protokuł genewski i otwierajaca pole dla paktu z Niemcami, podyktowana była nietylko, jak mówiono powszechnie, wzgledami na strategiczne bezpieczeństwa Anglii, lecz przedewszystkiem jej polityka wobec Rosji. Protokół genewski, pozostajacy poza swym okregiem działania Rosje i Niemcy, siła rzeczy zbliżał ku sobie te mocarstwa. Anglii zaś chodziło nietylko o przeszkodzenie temu, lecz przedewszystkiem o przyciagniecie Niemiec ku zachodowi Europy i oderwanie ich tem samem od Rosii. Dlatego też upadł protokół genewski i projekt paktu anglo-francusko-belgijskiego skierowanego przeciwko Niemcom. Przeszedł natomiast projekt paktu wspólnego z Niemcami, zainicjowany w rzadzie angielskim przez Balfoura, Churchilla i Birkenheada wbrew poczatkowej opozycji Chamberlaina.

Taki jest podkład i takie skutki obecnego konfliktu miedzy Londynem i Rosja.

Nieudana agitacja komunistyczna.

ARESZTOWANIE 30 KOMUNISTÓW NIEDOSZŁYCH ORGANIZATORÓW JACZEJEK WOJSKOWYCH.

Onegdajszej nocy władze bezpieczeństwa przeprowadziły w Warszawie masowe rewizje i aresztowania wśród członków młodzieży komunistycznej. Obserwacja i dochodzenia przedwstępne ustaliły, że została zlikwidowana bardzo niebezpieczna organizacja komunistyczna, mająca na celu specjalną agitację wśród wojska — a przedewszystkiem na terenie oddziałów i pułków garnizonu warszawskiego.

Jak daleko sięgały zamysły komunistów dowodzą odebrane u aresztowanych dokumenty będące planami organizacji sieci komunistycznych wojskowych jaczejek w garnizonie stolicy. Robotą tą dyrygowali członkowie Centralnego komitetu związku młodzieży komunistycznej i Centralny komitet komunistycznej partji polskiej. Dalsze nici prowadzą do „Kominternu" do moskiewskiej jaczejki wojsk.

W gronie aresztowanych są bardzo ciekawe nazwiska działaczy komunistycznych, jak Jerzy Flatau i Fiszbein, obaj główni reprezentanci konspiracji komunistycznej w Polsce.

Przy aresztowanych znaleziono znaczną ilość bibuły. Były to odezwy do pułków warszawskich, zostały jednak przed rozszerzeniem odebrane.

Rolę kurjerki i łączniczki pomiędzy jaczejkami pełnić miała niejaka Kutnerówna, urocza żydóweczka, która swym temperramentem usiłowała torować sobie drogę. Jednak zakusy wszystkich spiskowców nie dały żadnych rezultatów.

Wojsko pozostało nietknięte. Silny i podniosły nastrój narodowy, poczucie obowiązku, jaki spełnia armja przed państwem i narodem, były najlepszą tarczą na zamachy komunistów.

Właśnie tu podnieść należy, że żołnierz polski, spotkawszy się z agitacją antypaństwową, zgnębił ją sam i wezwał do pomocy na obronę oficerów. Pod sztandarem miłości Ojczyzny złamane zostały wszelkie nadzieje „Kominternu" agenci zaś moskiewscy udający ideowców komunistycznych, osadzeni zostali w więzieniu.

Śledztwo, będące w toku, nie dozwala zbyt wielu szczegółów poruszać — to też musimy dalsze rewelacyjne inorfmacje odłożyć do zakończenia dochodzeń, które prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi p. Luksemburg.

Aresztowanie głównych organizatorów tej bandy nastąpiło na Nalewkach, gdzie w jednej z zacisznych cukierni niedoszli zamachowcy radzili, jakby to poderwać subordynację w wojsku i autorytet patrjotyzmu, jednak na szczęście nie udało się im to.

MIGAWKI REPUBLIKAŃSKIE.

Jak nasza biurokracja sprzedaje gazety?

Jedną z największych bolączek naszej administracji, to wędrówka — korespondencji służbowej po różnych sekcjach, wydziałach, inspekcjach — zanim dostanie się do rąk decydującego w danym wypadku przedstawiciela władzy.

A oto przykład wzięty z życia.

Przed wojną, na b. dr. W.—Wied. stacje pośrednie obowiązane były wszystkie przesyłki nie wykupione przez odbiorców, jak również przedmioty znalezione na stacjach lub w pociągach, wysyłać raz na kwartał do Warszawy — gdzie sprzedawane były z licytacji.

Otrzymana ze sprzedaży suma, po potrąceniu z niej należności przypadającej kolei — przelewaną była na dobro Kasy Ziednoczenia Pracowników, a tym sposobem droga nie ponosiła strat — a zyskiwał na tem fundusz emerytalny pracowników. A teraz?

Na jednej ze stacji odbiorca nie wykupił paczki gazet wagi 1 kilogr.

Nowa procedura tak się przedstawia:

Zawiadowca przesyła do oddziału odpowiedni raport, oddział raport ten z adnotacją wysyła do Dyrekcji, Dyrekcja kieruje korespondencje do Wydziału Handlow., dyrektor tegoż cyfruje odezwę, na kierownika odpowiedniego działu, kierownik przekazuje referentowi, ten zaś przygotowuje odezwę do zawiadowcy stacji, szeroko rozpisując się w jakiej formie winna się odbyć licytacja. Skorygowany przez szefa sekcji referat przesyłają — do przepisania na maszynie w trzech egzemplarzach.

Po powtórnem skorygowaniu pod[p]isaniu i pod cyfrowaniu przez dyr. wysyła się jeden egzemplarz przez dziennik miejscowy do zawiadowcy stacji, — drugi do kontrolera, trzeci do archiwum.

Na dzień wyznaczony zjawia się na stacji kontroler i sprzedaje paczkę makulatury za 30 groszy, wyraźnie trzydzieści groszy!!!

Zapytacie napewno jaki rezultat tej pracy ciężkiej i mozolnej?

Otóż rachunek tak się przedstawia:

Dzienna pensja kontrolera	Zł 15.—
Djety za wyjazd	8.20
Minimalny koszt papieru (druki i koperty	50
Stracony czas i nieprodukcyjna praca zawiadowcy stacji, Oddziału, Dyrekcji, Wydziału Handlowego, referent, maszynistka, wysyłka e. t. c...	10.—
Razem	Zł 33.70 gr
Otrzymano za makulaturę	30 gr
Strata kolei	Zł 33.40

Licytacji tego rodzaju może się trafić miesięcznie na całym obszarze Państwa, to roczna suma straty dla Skarbu dosięgnie z tego tytułu tysięcy złotych.

A wiele jest tego rodzaju manipulacyj?

Jakie straty ponosi Skarb?

Jest to okryte tajemnicą „urzędową" — rezultat jednak widać w wiecznie pustym Skarbie.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Z zagadnień okultystycznych.

DUCH KTÓRY TELEFONUJE.

§) Organ hiszpańskich spirytystów, czasopismo „Lumen“, ukazujace sie w Barcelonie, przytacza w ostatnim numerze interesujacy wypadek, dotyczacy jednego z najbardziej znanyh lekarzy hiszpańskich. Lekarz ów opowiada w czasopiśmie spirytystycznym nastepujace szczegóły o swoiem przeżyciu.

„Pewnej nocy dzwonek telefonu zbudził mnie ze snu. Pobiegłem natychmist do telefonu i posłyszałem głos kobiecy. Proszono mnie, abym natychmiast pośpieszył do umierajacej według wskazanego adresu. Okazało się, że chodzi tutaj o moja znajoma bogata filantropke pania B.

Szybko ubrałem się i wskoczyłem do auta. W drodze, myślałem jeszcze o tym wypadku. Pani B. od dłuższego czasu cierpiała na chorobe nerek która jednak nie przedstawiała sie zbyt groźnie. Ten nagły krytyczny zwrot wydał mi sie zagadkowy.

Auto zatrzymało się przed domem, w którym mieszka pani B. Musiałem zadzwonić kilkakrotnie, zanim mnie wpuszczono. Wszyscy w domu spali, a pokojówka, która mi drzwi otwarła, oświadczyła ku memu najwyższemu zdumieniu, że nie wie nic o tem, jakoby do mnie telefonowano.

Zdaje mi sie, rzekła, że to był jakiś głupi żart. Pani B. położyła sie wczoraj do łóżka w jaknajlepszym humorze zupełnie zdrowa.

Zdumiony nie wiedziałem. co odpowiedzieć, przecież to, co przeżyłem, to nie była halucynacja. Słyszałem tak dokładnie ten głos kobiecy. Teraz jeszcze dźwieczał mi w uszach i zdawało mi sie, że brzmienie jego przypomina mi znany głos pani B.

Coś mnie przykuwało do miejsca. Nie mogłem sie zdecydować na to, aby ten dom opuścić. Pokojówka chcac mnie uspokoić i przekonać, zaprowadziła mnie pod drzwi sypialni swej pani, poczem zawołała pania B. Żadnej odpowiedzi. Zawołała po raz drugi. Cisza. Wówczas pokojówka zapukała energicznie do drzwi, ale nikt sie wewnatrz nie poruszył. Otwarliśmy drzwi przemoca. Pani B. leżała w łóżku bez życia. Zbadawszy trupa, doszedłem do przekonania, że śmierć nastapić musiała przed jakiemi 40 minutami. Mniej wiecej w tym czasie, gdy mnie zawezwano telefonicznie. A zatem pani B. zmarła w tej samej chwili, gdy mnie do niej telefonem wzywano. Chcac sprawdzić, jak sie rzecz miała, udałem sie nastepnego dnia do centrali telefonów, gdzie stwierdzono, że owej nocy krytycznej nikt mego numeru nie żadał. Ten fakt uczynił cała ta sprawe jeszcze wiecej zagadkowa. O halucynacji nie mogło być mowy, ponieważ i służacy mój słyszał dzwonek telefonu, oraz mój głos, gdy rozmawiałem. Nigdy mi sie coś podobnego nie zdarzyło. Zaznaczam że nigdy spirytysta nie byłem i zawsze do wszelkich zjawisk okulitystycznych odnosiłem sie wielce sceptycznie“.

Karjera generała Petain.

ZWYCIEZCA Z POD VERDUN—DOW. ARMJI FRANCUSKIEJ W MAROKKO.

§ Dzienniki doniosły, że głównodowodzacym armja francuska, walczaca z Riffenami w Marokku został mianowany generał Petain, jeden z najdzielniejszych oficerów Francji, sławny zwyciezca z pod Verdun.

Henryk Filip Petain urodził sie 24 kwietnia 1856 r. w Cauchy-la Tour, departamentu Pas de Calais. Ukończył szkołe wojskowa w Saint Cyr i został oficerem piechoty, awansował jednak bardzo powoli. Dopiero w 1908 r. był mianowany pułkownikiem i otrzymał dowództwo 33 pułku piechoty. Mówiono, że zbytnia prostolinijność i szorstkość usposobienia zamyka mu droge do karjery. Krótko przed wybuchem wojny, majac już lat 58 i bedac ciagle pułkownikiem, miał Petain pójść na emeryture.

Już jednak w pierwszych walkach w sierpniu 1914 r. podczas cofania sie Francuzów w bitwie pod Charleroi dał dowody takiej dzielności, że postawiono go na czele piatej dywizji piechoty. W październiku 1914 r. zostaje komendantem nowo - utworzonego 33-go korpusu. Generałem dywizji mianowano go wiosna 1915 r. W lecie tegoż roku objał dowództwo drugiej armji, a wkrótce potem stanał na czele grupy składajacej sie z kilku armij. U szczytu sławy znalazł sie w 1916 r. gdy po ciezkich wielomiesiecznych walkach nie dopuścił do wziecia przez Niemców twierdzy Verdun.

W maju 1916 został dowodzacym armii działajacych na odcinku od Soissons do Verdun. Gdy w grudniu 1916 generała Joffre'a odwołano ze stanowiska głównodowodzacego, przedewszystkiem wzieto w rachube generała Petain. Generalissimusem został ostatecznie mianowany wówczas generał Niville, gdy jednak w kwietniu 1917 nastapiło przerwanie frontu przez Niemców, generał Petain otrzymał nominacje na najwyższego wodza całej armii francuskiej. Na tem stanowisku powiódł wojska ku ostatecznemu zwyciestwu nad nieprzjacielem. W nagrode otrzymał zaszczytny tytuł marszałka Francji.

W styczniu 1922 r. mianowano generała Petain generalnym inspektorem armji. W tym charakterze jest on zastepca przewodniczacego rady wojennej i naczelnym wodzem na wypadek wojny. Generalny inspektor należy do ministerjum wojny i jest stałym doradca technicznym w sprawie formowania wojska w czasie wojny. Przeprowadzenie planu mobilizacyjn. również do niego należy.

Obecnie obejmuje generał Petain naczelne dowództwo w Marokku. Francuzi maja do niego nieograniczone zaufanie jako do faktycznego zwyciezcy w wielkiej wojnie. Sytuacja w Marokku jest poważna, wierza jednak, że poprowadzi wojska do zupełnego zwyciestwa.

W setną rocznicę urodzin twórcy „Nitouche”.

(§) W tym roku przypada setna rocznica urodzin muzyka, który jednej jedynej operetce swojej zawdzięcza nieśmiertelność. Florimond Rouger, którego świat zna pod jego pseudonimem „Herve“ był genjuszem, człowiekiem, który, gnębiony przez niełaskawość losu, doszedł tylko do stanowiska muzyka. Herve wiódł podwójny żywot: był organistą zrazu przy zakładzie obłąkanych de Bicetre, później przy kościele Saint Eustache w Paryżu, a ponieważ posada ta mało przynosiłą zysków, został pobocznie dyrygentem operetkowym i kompozytorem. Nabożni znali go jako Florimonda, u bywalców operetki zwał się „Herve“.

Twórca „Nitouche“ urodził się w Houdain, małem miasteczku nad kanałem, 30 czerwca 1825 r. Już jako uczeń konserwatorjum zmuszony był pracować na chleb dla swej rodziny. Przyjał wiec jako 16—letni młodzieniec posadę organisty przy zakładzie dla obłąkanych de Bicetre. Tutaj spostrzegł, że muzyka zwłaszcza pogodna, bardzo dodatnio wpływa na chorych, że zapominali o swych bólach i zaczęli przysłuchiwać się muzyce, która wypływała z pod jego palców. Możnaby powiedzieć, że w młodym swym wieku dostosował Herve całe swe pojęcie muzyczne do stanu umysłowego obłąkanych. Stąd wybuchowe momenty, nieoczekiwane w jego utworach, niespodzianki, które dziwićby mogły swą gwałtownością.

Herve był sam aktorem i śpiewakiem w swych utworach. Przed południem, w czarnym surducie, urzędował w kościele, wieczorem występował w Montmartre. Powoli został autorem szeregu „Bouffonneries musicales“ i utorował drogę Offenbachowi W r. 1854 utworzył własny teatr „Folies Nouvelles“. Wówczas przyjął Herve dla swej sceny mały utwór „Oyayaye“ czyli „La reine des iles“. Offenb., która niosła wielki sukces. Po roku był Offenbach już dyrektorem teatrzyku „Bouffes Parisiennes“. Jednak źle się odpłacił Hervemu. Nietylko, że nie udzielił mu gościny na swej scenie, lecz zapożyczył sobie z utworu Hervego „Gargouilladę“, który wystawiono w r. 1853, myśl i melodję dla operetki „Monsieur Choufleuri restera chez lui“. Lecz wówczas Offenbach był już tak wszechwładny, że protesty nie miałyby celu i Herve milczał. Powoli gwiazda Hervego gasła, pozostała nieśmiertelna „Nitouche“.

We Francji jest Herve jeszcze znany jako kompozytor parodji „Petit Faust“. Klasyczny jest kuplet w 2—gim akcie: „Ainsi que tout commence, il faut que tout finisse“.

„Nitouche“ powstała dzięki przypadkowi i jest poniekąd obrazem dwoistej postaci Hervego. Kiedy Herve opowiedział pewnemu librecišcie swój życiorys ten korzystając z tego materjału, napisał libretto, Herve stworzył muzykę. O reszcie dzieł, które wynoszą dość pokaźną liczbę, zapomniano. „Nitouche“ uchowała się na scenach wszystkich prawie krajów.

Tajemnica zamku.

Z Paryża donosza, iż policia tamtejsza została zaalarmowana listem anonimowym, oskarżajacym pisarza Solera, iż wiezi on w swym zamku żone w warunkach ohydnych.

Śledztwo policyjne wykazało, że oskarżenia anonimowe bynajmniej nie mijały sie z prawda. Soler, zamieszkuje wspaniały zamek, należacy do jego żony. Ludność okoliczna czesto słyszała z zamku wołania o pomoc. Policja stwierdziła, że wszystkie wejścia do zamku zamkniete były łańcuchami, oraz, że pani Soler trzymana była w maleńkim pokoju, którego nie wolno jej było opuszczać.

Była ona żywiona wyłacznie jajami i miekiem i to w sposób tak niewystarczajacy, że wkraczajac tam, policja otrzymała wrażenie, iż patrzy na szkielet ludzki. Trzeba też było pania Soler umieścić natychmiast w szpitalu.

Nieszcześliwa ta opowiedziała nastepnie policji, że wyszla zamaż przed 25 laty i z powodu tego małżeństwa poróżniła sie ze swoja rodzina.

Soler zmusił ja do podpisania testamentu, zapisujacego mu wszystkie posiadłości żony. Śledztwo wykazało dalej, iż Soler trzymał żone pod straża p. de la Blanche I stwierdzono jeszcze ponadto, że Soler wezwał przed pewnym czasem trzech lekarzy, oświadczajac im, iż żona jego jest chora umysłowo. Lekarze zbadali żone, ale orzekli, że jest ona wprawdzie bardzo wyczerpana nerwowo, ale umysłowo jest zdrowa.

Narazie Soler i p. de la Blanche pozostaja na wolności, ale wytoczono im proces o pozbawienie wolności p. Soler, przy pomocy gwałtu.

Nowocześni korsarze.

Dzienniki odeskie donosza o niezwykłym wypadku kaperskim na morzu Czarnem, który wydarzył sie rosyjskiemu statkowi Utris, kiedy przed kilku dniami z Sebastopolu jechał do Odesy.

Statek należy do pewnego rysyjsko-sowieckiego towarzystwa żeglugowego i pełni regularna służbe komunikacyjna na morzu Czarnem. Pewnego dnia wyjechał z Sebastopolu z kursem na Odese. Nagle wyskoczyło z komór ładunkowych 12 meżczyzn zbrojnych w rewolwery; karabiny i broń sieczna, zmusili kapitana do zmiany kursu i popłyniecia do Warny w Bułgarii.

Kapitanowi nie pozostało nic innego jak zadość uczynić tej rowolwerowej prośbie Pasażerów zamknieto w kabinach a załoga spełniała swe prace pod groźba rewolwerów. Po kilku godzinach ściagnieta flage sowiecka, a na maszcie ukazała sie dawna flaga rosyjska. Bandytami byli oficerowie carscy, ścigani przez czerezwyczajki za udział w powstaniu Kołczaka. Kiedy władze portowe w Warnie ujrzały flage rosyjska, nie chciały wpuścić okretu do portu w obawie, że jest to zamaskowany okret sowiecki. Po wyjaśnieniu sprawy przez oficerów — korsarzy i zbadaniu ich dokumentów, które okazało sie były w porzadku, wpuszczono oficerów na lad.

Gadatliwa wdowa.

§) W pewnem miasteczku holenderskiem mieszkała wdowa, kobieta zresztą bardzo dzielna, ale posiadająca jedną wielką, zresztą bardzo kobiecą wadę, mianowicie gadała... gadała... aż do uprzykrzenia. Wskutek jej plotek cierpiała cała gmina. Wobec jej gadatliwości nie można się zbytnio dziwić, że czuła ona także potrzebę wypowiedzenia na własnym pogrzebie mowy pogrzebowej.

Zasiadła ona do biurka i napisała mowę pogrzebową której rękopis wręczyła pastorowi z prośbą, aby zechciał ją odczytać na jej pogrzebie. Nikt z jej krewnych, obecnych na pogrzebie, o zarządzeniu tem nie wiedział. To też wielkie było zdumienie uczestników pogrzebu tej kobiety, kiedy pastor po dokonaniu odpowiednich ceremonii, ogarnął spojrzeniem obecnych i rzekł:

— Na zakończenie zmarła pragnie raz jeszcze zabrać głos...

To rzekłszy, pastor rozwinął rękopis i zwolna odczytał ostatnie życzenia i myśli nieboszczki.

Jeden z uczestników pogrzebu szepnał wówczas na ucho do swego sąsiada:

— Ta kobieta nawet i po śmierci nie może milczeć!...

Pomysłowość Amerykanki.

§) W Cleveland w Stanach Zjednoczonych młody pracownik handlowy Paul Oslin po skończonej pracy biurowej, koleżance 21-letniej Elli Bryant zaproponował przejażdżkę samochodem za miasto. Był już zmrok gdy młoda para znalazła się na szosie. Wtem zatarasowali im drogę czterej młodzi ludzie, wymierzyli rewolwery i ograbili Oslina z gotówki i zegarka. Owładneli samochodem, dowódca zaś napastników na pożegnanie chciał Bryantównę pocałować.

— Pocałunki wśród ciemności nocnych — rzekła — jest to zupełny nonses. Pojedziemy do samochodu, bo któż wie czy nie jesteś jakim wstrętnym kaleką.

Bandyta zgodził się na propozycję. Weszli oboje w krąg światła. Młoda biuralistka w bandycie poznała młodzieńca zamieszkałego w jej sąsiedztwie i niedawno wypuszczonego z więzienia za rabunki nocne. Bandyci odjechali, młoda zaś para pospieszyła na najbliższy posterunek policyjny, gdzie panna B. opowiedziała wypadek przyczem wskazała nazwisko bandyty. W godzinę potem, patrol policyjny wszystkich czterech bandytów znalazł w restauracji przed którą pozostawili zrabowany samochód. Oslin, mając w kieszeni odzyskany pugilares i zegarek swoją koleżankę własnym samochodem odwiózł do domu. Czwórka bandytów z restauracji powędrowała do więzienia.

Bawoły, a lokomotywa.

§) W krajach kulturalnie jeszcze nie wyzyskanych, wałęsają się stada dzikich zwierząt zupełnie swobodnie i niejednokrotnie zdarza się, że swojemi masowemi wędrówkami tamują ruch kolejowy.

Koleje w dzikich stepach Ameryki, w Chinach i Indochinach przecina obszary, które właściwie do nikogo nie należą, nie dziw więc, że stada bawołów okupują dla siebie tory kolejowe, używając je do wygodnego przemarszu.

Maszynista, prowadzący pociąg musi się liczyć z taką przeszkodą, gdyż zwierzęta z leniwym uporem tłoczą się na lokomotywę, utrzymując zapewne, że to ona powinna im się usunąć z drogi.

Okazuje się przytem, jak bardzo różnią się od siebie temperamenty poszczególnych narodów. Maszynista Amerykanin usiłuje bowiem gwizdaniem zmusić stado bawołów do ustąpienia z toru, a gdy to nie pomaga, wjeżdża w środek stada. Rozjuszone zwierzęta tembardziej nie chcą ustąpić i zazwyczaj przeklinający na czem świat stoi maszynista musi dać za wygraną i tak długo stać na torze, dopóki bawoły nie raczą się usunąć.

Natomiast Chińczyk czy Anamita czeka spokojnie, nie tracąc cierpliwości. Często europejski pasażer, któremu zależy na pośpiechu, robi scenę maszyniście, ale bez rezultatu. Chińczyk tak długo nie ruszy, dopóki bawoły nie usuną się dobrowolnie.

—oOo—

Czy czytanie w łóżku jest szkodliwe?

(§) Łóżko stworzono po to, jak się zdaje, a jak się przynajmniej naszym przodkom zdawało, aby w niem spać. Tymczasem nasze zdegenerowane pokolenie coraz więcej robi z niego miejsce do — czytania.

Jest to naprawdę jedna z najprzyjemniejszych chwil w życiu człowieka, gdy położywszy się wygodnie bierzemy do ręki książkę ciekawą, rozmarzającą książkę, bez której wielu z nas wprost już zasnąć nie może tak, że mogłoby się zdawać, że do spania potrzebna jest raczej książka, niż łóżko samo.

Tę przyjemną chwilę przed snem chcą obecnie miłośnikom niemiłosiernie zabrać lekarze. Wymyśli li sobie teorję, że czytanie w łóżku jest szkodliwe. Mówią, że zazwyczaj oświetlenie bardzo wiele pozostawia do życzenia, było tak w każdym razie do niedawna, kiedy światło elektryczne nie było jeszcze tak rozpowszechnione, jak dzisiaj i używano przeważnie świeczek, albo lampek naftowych bez kloszów, że nadto światło świeci najczęściej prosto w oczy. Nadto leżenie na plecach, a jeszcze bardziej na jednym boku utrudnia, jeśli nie uniemożliwia czytanie równomiernie obydwu oczyma.

A pominąć nie można i tej okoliczności, że czytanie tylko u starców i u nerwowców działa usypiająco, na ludzi młodych, zwłaszcza dzieci działa raczej podniecająco i rozprasza sen. Wobec tego należy zabronić czytania w łóżku młodzieży poniżej lat osiemnastu, a to dlatego, że czytanie takie wyrabia krótkowzroczność oka, które znajduje się jeszcze w stadjum rozwoju.

Oto są najważniejsze zarzuty lekarzy. Zaznaczyć należy, że wszystkim tym niedomaganiom zaradzić można, umieściwszy lampkę elektryczną za głową, przeszkodzić świeceniu prosto w oczy, można też otrzymać dziś światło wystarczająco silne, można wreszcie w wieku młodszym czytać w łóżku tylko rzeczy nudne np. „naukowe" które przyspieszą raczej niż odpędzą sen...

Przemysł i handel.

NOWE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.

(—) Z ważniejszych ustaw i rozporządzeń interesujących dla życia gospodarczego, które ukazały się ostatnio w „Dzienniku Ustaw i Rozporządzeń", wymienić można:

W n-rze 67-ym: 1) Ustawa o stopie, z którego wybijane być mają nadal srebrne monety zdawkowe; 2) Ustawa o emisji 5-cio złotowych biletów zdawkowych; 3) Konwencja handlowa polsko-francuska; 4) Rozporządzenie ministra skarbu, określające kontyngent odpędu spirytusu według województw na kampanji 1925-26 i 1926-7; 5) rozporządzenie o zwrocie ceł przy wywozie towarów włókienniczych; 6) rozporządzenie w sprawie uchylenia niektórych ceł wywozowych.

W n-rze 68-ym: 1) Ustawa o udzielaniu poręki państwowej i 2) rozporządzenie o tymczasowem uregulowaniu obrotu spirytusem skażonym.

W n-rze 69-m 1) Rozporządzenie w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów; 2) Nowy statut Banku Rolnego.

W n-rze 70-ym: Traktat handlowy i nawigacyjny polsko-szwedzki.

W n-rze 71-ym: Rozporządzenie o wprowadzeniu zniżek taryfowych dla węgla kamiennego w komunikacji polsko-austrjackiej.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE ANGLJI

(—) Z powodu kryzysu na rynku pracy rząd angielski z energią przystępuje do polepszenia bilansu handlowego. Jednakże z powodu dążeń emancypacyjnych młodego przemysłu kolonjalnego, wywóz do dominjum natrafia na trudności. Koszty produkcji nie wytrzymają konkurencji, co się pokazało przy przetargu na dostawę lokomotyw do Egiptu; najniższa cena oferty angielskiej wynosiła 4900 Ł., niemieckiej zaś 2050 Ł., czyli przeszło 2 razy mniej. Z pośród ogólnego kryzysu w przedsiębiorstwach, wyjątek stanowią wielkie instytucje wydawnicze, a zwłaszcza „trusty" prasowe. Kryzys w przemyśle nie wpływa na pomyślny bieg interesów bankowych. Prywatne banki zajmują się nie finansowaniem przemysłu, lecz wypożyczaniem pieniędzy, i z powodu ograniczeń Banku Angielskiego, miały okazję korzystnego wypożyczania gotówki. Kredyty zagraniczne są naogół skape. Mówią o podniesieniu wkrótce dyskonta bankowego z 5 na 6 proc.

REWIZJA TARYFY CELNEJ.

(—) W najbliższym czasie rząd zamierza przystąpić do zrewidowania obowiązującej obecnie taryfy celnej, oraz do opracowania projektu nowej taryfy celnej. Rewizja dotyczyć będzie tych pozycyj punktów, lub liter, które nie zostały uwzględnione w rozporządzeniu rady ministrów z dnia 19 maja 1925 r. W celu zasięgnięcia opinii u polskich sfer gospodarczych rząd skierował odpowiednie zapytanie do najpoważniejszych instytucyj handlowych i przemysłowych w Polsce. Zbieraniem materiału do opracowania nowej taryfy celnej względnie do poczynienia w niej pewnych zmian ma zająć się Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, oraz materjał powyższy do dnia 1 sierpnia po opracowaniu przez te instytucje ma być złożony w ministerstwie przemysłu i handlu.

EKSPORT I KONSUMPCJA PRODUKTÓW NAFTOWYCH W POLSCE.

(—) W ciągu 1 kwartału rb. polski przemysł naftowy wyeksportował zagranicę 18.461 tonn benzyny, 19.691 tonn nafty, 20.376 tonn olejów gazowych, 17.020 tonn smarów, 44.302 tonn parafiny, 14 tonn wazeliny, 1.516 tonn asfaltu, 1.923 tonn koksu naftowego, 9.112 tonn półproduktów i 37 tonn smarów stałych. Razem produktów naft. około 92.558 tonn. Konsumcja krajowa tych produktów wynosiła: benzyna 4.116 t., nafta 37.223 t., oleje gazowe 7.368 tonn, smary 11.104 tonn, parafina 2.427 tonn, świece 213 tonn, wazelina 74 tonn, asfald 513 tonn, koks naftowy 663 tonny, półprodukty 6.811 tonn, smary stałe 317 tonn. Razem skonsumowano w kraju produktów naftowych 70.827 tonn.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD IZB HANDLOWYCH WE LWOWIE.

(—) Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, Min. Przemysłu i Handlu postanowiło podjąć oficjalne kroki w kierunku zorganizowania w czasie tegorocznych Targów Wschodnich międzynarodowego Zjazdu Izb Handlowych we Lwowie, który obradować będzie w związku z mającym się odbyć w tymże czasie zjazdem Izb Handlowych Państwa Polskiego w myśl uchwały tego zjazdu, który odbył się w ostatnich czasach w Grudziądzu w czasie pierwszej wystawy pomorskiej przemysłu i rolnictwa.

Zjazd miałby objąć wszystkie państwa europejskie, ze szczególnem uwzględnieniem tych krajów które w naszych międzynarodowych stosunkach gospodarczych odgrywają, lub odegrać mają rolę największą.

DOCHODY Z MONOPOLI.

(—) Monopole państwowe przyniosły w styczniu rb. 18.6 milj. zł., w lutym 26.4 mil. zł., w marcu 30.1 milj. zł., w kwietniu 34,3 milj. zł., w maju 31.5 milj. zł. w czerwcu 33.1 milj. zł. Ogółem monopole państwowe przyniosły ciągu 6 miesięcy rb. 174.3 miljn. złotych.

Największe dochody dał monopol tytuniowy: w ciągu pierwszego półrocza, monopol tytoniowy dał 83.5 milj. zł., spirytusowy 75.8 milj. zł., solny 13.5 mil. zł., sacharyny 88 tys. zł. loterja państwowa 1.2 milj. złotych.

JAK WPŁYWAJĄ PODATKI.

(—) Ze sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu zestawienia tymczasowego wpływów najważniejszych podatków i monopoli okazuje się, że w I-ej dekadzie lipca rb. wpływy te wyniosły 25.3 mil. zł., podczas gdy w I-ej dekadzie czerwca rb. 23.3 mil. zł. Ta zwyżka wpływów w I-ej dekadzie lipca jest następstwem zwiększonego dochodu z podatku majątkowego i z monopolu tytuniowego.

KRONIKA

— **Kalendarzyk.**

Piątek dnia 24 lipca Kunegundy.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji. Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— **Widowiska.**

Teatr Miejski „Bóg zemsty“
LETNI „Oj te kobieciątka“
„ **Popularny** w ogródku „Scala“. „Pan Twardowski na Krzemionkach“
Kino Luna „Uciemiężeni“
„ **Czary** „Trzy wieki“
„ **Casino** „Venus z Moutmartre“
„ **Reduta** „Przed„ i po... ślubie“.
„ **Odeon** „Czarna maska“
„ **Spółdzielni Prac. Państwowych** „Dwa światy“
„ **Dom Ludowy** „Kobieta z przeszłością“
„ **Resursa** „Samochód — to igraszka“
„ **Corso** „Walka Herkulesa z Tytanami“
„ BELE — VUE „Umierające narody“
„ **Miejski Kinematograf Oświatowy** „W krainie łez i krwi“

Wiadomości bieżące

— **Osobiste.**

Pan K. Turczynowicz nie pracuje w redakcji „Rozwoju“. wobec czego nie ma prawa powoływać się na jakiekolwiek z nasza redakcja stosunki. —

— **Echa redukcji Funduszu Bezrob.**

Obecnie zredukowani pracownicy umysłowi, którzy zatrudnieni byli w Obw. Zarz. Funduszu Bezrobocia zwracaja sie do Zw. Zawodowych z zażaleniem, że zwalnianie ich z pracy miało podkład czysto partyjny, a nie kierowano sie umiejetnościa danego pracown.

Zredukowani pracownicy umysłowi, również z oburzeniem wyrażaja sie przed swymi zarzadami zwiazków, które zdanie ich podzielaja, że do komisji która oceniała kwalifikacje danego urzednika weszły osoby prywatne, które spełniały w F. B. funkcje zwykłych urzedników, jak i ci którzy redukcji podlegali.

Wielkie oburzenie panuje w zarzadach wiazków, że do komisji kwalifikacyjnej został wybrany sekretarz Urbach, który w F. B. pracuje zaledwie kilka tygodni i absolutnie nie zna swych kolegów pomiedy którymi znajduja sie i maturzyści.

Kierownicy Zwiazków Zawodowych sa zdania, że do Komisji Kwalifikacyjnej powinni weiść przedewszystkiem kierownik F. B. oraz członkowie Zarzadu F. B. (pap)

— **Warunki przyjecia do Politechniki Warszawskiej w roku akadem. 1925-26.**

W roku akadem. 1925-26 beda wolne miejsca na wydziałach: inżynierii lądowej, inżynierii wodnej, mechanicznym, elektrycznym, chemii, architektury mierniczym w ogólnej ilości 490 miejsc.

W razie, jeśli liczba podań na poszczególne wydziały przekroczy liczbe wolnych miejsc, beda zarzadzone konkursowe egzaminy. Podania o przyjecie do Politechniki należy składać na imie J. M. Rektora Politechniki Warszawskiej (szemat do nabycia w sekretarjacie) w czasie od 18 do 29 sierpnia włacznie.

Do podania o przyjecie należy dołaczyć: 1) metryke urodzenia w orygìnale, lub wyciag z ksiag metrycznych, 2) świadectwo dojrzałości w oryginale, 3) krótki życiorys własnorecznie napisany, 4) dokumenty odnoszace sie do służby wojskowej, 5) świadectwo moralności (obowiazuje dla tych: którzy świadectwo dojrzałości otrzymali wcześniej niż w roku wstapienia do Politechniki 5) świadectwo odejścia (obowiazuje dla przechodzacych z innej wyższej uczelni), 7) 5 nie naklejonych fotografyj, własnorecznie podpisanych imieniem i nazwiskiem.

Egzaminy konkursowe beda sie odbywały pomiedzy 9 a 12-ym września. Wyniki egzaminu konkursowego beda ogłoszone 17-go września. Przyjmowanie opłat od nowo przyjetych studentów trwać bedzie tylko do 26 września, poczem na miejsce nowo przyjetych, którzy nie wnieśli opłat, zostana przyjeci nastepni kandydaci.

Wykłady rozpoczna sie 1 października na I semestrze, 5-go zaś na wyższych semestrach.

Szczegółowe warunki można nabyć w sekretarjacie Politechniki.

—oOo—

Wypadki i kradzieże

— **Śmierć przez powieszenie.**

W dniu onegdajszym w mieszkaniu własnym przy ulicy Konstantynowskiej 58. pozbawiła sie życia przez powieszenie Adela Wrocławska.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon. (pap)

— **Pieniadze—łakoma rzecz.**

Alfred Szprync zamieszkały przy ulicy 28 p. S. K. 26., był wogóle zdania, że posiadanie gotówki jest zjawiskiem u człowieka tak rzadkiem w dzisiejszych czasach, iż skoro sie zdobedzie gotówke należy ja obrócić na szlachetniejsze cele. a w pierwszym rzedzie na wódke.

Alfred Szprync, pracował w kawiarni pana Hedzelewskiego i spełniał funkcje inkasenta wspomnianej firmy.

W dniu onegdajszym p. Hedzelewski posłał Szprynca do kilku klijentów by zainkasował należne mu pieniadze. co też Szprync wykonał z dzika rozkosza, gdyż nadarzała sie sposobność trzymania w kieszeni wiekszej gotówki coprawda nie jego ale zawsze gotówki.

Nim słońce zaszło Szprync posiadał w swej kieszeni kilkaset złotych zainkasowanych od klijentów i wówczas tkneło go serce i poczuł dziwna tesknote z rozstaniem sie z pieniedzmi, które jak magnes ciagneły do jego reki.

Po chwili zdawało sie Szpryncowi, że tramwaj zdażajacy do dworca kolejowego dziwnie go przyciaga i zaprasza, a po chwili Szprync siedział już wygodnie w wagonie tramwajowym.

Na dworcu znów kasa kolejowa zdawała sie zapraszać Szprynca do siebie i biedny młodzieniec nie mógł oprzeć sie pokusie kupna biletu.

A gdy znalazł sie w pociagu wówczas zdawało mu sie, że nieznana przestrzeń woła go do siebie i Alfred Szprync do chwili obecnej jedzie naprzód ku nieznanemu fantomowi. (pap)

—oOo—

Listy z Łodzi.

Strony zawierające układ z Magistratem, lekcewa żą tę instytucję — Na co będzie obrócona subwencja Magistratu — O przyszły sezon Filharmonji — Urząd Walki Lichwą ma głos.

Łódź 22 lipca 1925 r.

Poruszona przeze mnie w ostatnich „Listach“ sprawa niedotrzymania przez dyr. Teatru Miejskiego pana Wroczyńskiego warunków umowy z Magistratem znalazła potwierdzenie w liście p. przewodniczącego Komisji Teatralnej do redakcji pisma. Pan przewodniczący Kruczkowski stwierdza że dyr. Wroczyński wbrew umowie od dnia 1 maja rb, nie przedstawił repertuaru na sezon letni, a tem samem że Komisja Teatralna, względnie Magistrat nie ponosi odpowiedzialności za repertuar teatru.

Czy to jest dostateczne wytłumaczenie Magistratu? Bynajmniej. Przecież Magistrat zawierając umowę z jakąś firmą czy osobą nie może pozwolić żeby ta osoba, stosownie do swego widzimisię, zrywała bezkarnie umowę. Przecież, chyba są jakieś środki prawne dzięki którym można zmusić stronę do dotrzymania warunków umowy. Przecież, tak poważna instytucja jak Magistrat, chyba w pierwszy rzędzie powinna dbać o prestige zawieranych umów. Bo, wypadek, jak z dyrektorem Wroczyńskim, nie jest pierwszy, że tylko przytoczymy sprawę bruku na ul. Narutowicza.

Bruk z kostki szwedzkiej na tej ulicy położony był przed dwoma laty. Umowa opiewała że przedsiębiorca brukarski przez przeciąg 5 lat obowiązuje się konserwować ten bruk czyniąc wszelkie naprawy. Tymczasem pan przedsiębiorca miał ważniejsze sprawy do załatwienia niż dotrzymanie warunków umowy, a na ulicy Narutowicza ludzi i konie łamali sobie nogi więc Magistrat w bieżącym roku przystąpił do budowy nowego, również kosztownego bruku, zamiast te pieniądze obrócić na naprawę bruku na innych, bardziej potrzebujących tej inwestycji, ulicach. Ponieważ bruk na ul. Narutowicza, również jest w naszem mieście nowalją, więc niewiadomo czy ten eksperyment się uda i czy znów za dwa lata Magistrat nie przystąpi do układania kostki jeszcze innego rodzaju.

Poruszając sprawy przyszłego sezonu artystycznego w Łodzi nie można pominąć sprawy Filharmonji Łódzkiej i jej koncertów. Swojego czasu kiedy Rada Miejska rozpatrywała wniosek Wydziału Kultury i Sztuki o udzielenie Łódzkiej Orkiestrze Filharmonicznej zapomogi w sumie 50.000 zł. protestowaliśmy przeciwko temu, uważając że pieniądze będą wydane niecelowo i w niewłaściwe ręce. Łódzka orkiestra Filharmoniczna miała w Radzie Miejskiej różne oddane sobie osoby, które zdołały przeforsować subsydjum 20,000 złotych dla zarobkowej instytucji pp. Goldberga i Goldsteina.

Otóż najciekawszą stroną tej transakcji z Magistratu jest to, że subsydjum Łódzka Orkiestra Filharmoniczna dostała już po sezonie koncertowym. A więc niewiadomo czy pieniądze mają iść na zapłacenie gaż na przyszły sezon czy też poprostu są zasiłkiem umożliwiającym członkom orkiestry wyjazd na letnie mieszkania.

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna jest jedyną tego rodzaju instytucją w Łodzi i należy ją utrzymać jednakże wydając pieniądze z funduszów miejskich winien Magistrat upewnić się że zostaną one użyte celowo. Nie można ofiarowywać pieniędzy miejskich do dyspozycji osób które nie dają gwarancji właściwego zużytkowania, lub samozwańczej instytucji, która korzystając z publicznego grosza nie ogłasza swego bilansu. Należy stwierdzić, że najlepszy rozwój orkiestry Symfonicznej datuje się w latach 1917—1922 kiedy ta orkiestra była w rękach prywatnej Dyrekcji i prowadzona ręką fachowca przy minimalnej subwencji Magistratu spełniała należycie swe zadanie. Koncertom popularnym, a w szczególności swojskiej muzyce i swojskim utworom poświęcano wówczas wiele czasu.

A teraz jeszcze raz muszę poświęcić parę wierszy Urzędowi do Walki z Lichwą którego Naczelnik obstaje przy tem, że jego urząd ma rację bytu. Zgdzilibyśmy się z p. Naczelnikiem gdybyśmy widzieli skutki. Oto naprzykład teraz w czasie największego sezonu wiśni, i największego zapotrzebowania tych owoców ceny ich dochodzą do 3 złotcyh za kilo. To jest pasek, który naprawdę domaga się kryminału. Urodzaj na owoce jest dobry, popyt jest a ceny za ten krajowy produkt, którego uprawa wymaga bardzo małych zabiegów są wprost horrendalne. Trzy złote to jest 1 rubel 20 kop. przedwojennych, kosztuje kilo, a więc funt około 50 kopiejek, cena za którą prawie można było dostać ananasa przywiezionego z za Oceanu. Tak demokratyczny owoc jak nasze swojskie wiśnie nie powinny być produktem dostępnym jedynie dla paskarzy. Urząd do Walki z Lichwą powinien by się zająć kalkulacją sprzedaży owoców względnie osobami sprzedawców. Prosimy, jest pole do działania.

Fatum.

Teatr i sztuka.

— **Letni Teatr Popularny w ogródku „Scala“ Cegielniana 16.**

Dziś w piatek poraz ostatni baśń fantastyczna „Pan Twardowski na Krzemionkach“ po cenach znizonych do połowy (od 50 gr. do 150). W sobote premiera znakomitej krotochwili p. t. „Hiszpańska Mucha“ — z udziałem pp. Bronowskiej, Brandtówny, Zielińskiej, Bieleckiego, Puchalskiego, Góreckiego, Gałeckiego, Kubińskiego, i Urbańskiego.

Kasa czynna od 12 do 3 i od 5-ej do 10 wiecz.

ARESZTOWANIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ W KIELECKIEM.

k) Władze policyjne zlikwidowały w Ostrowcu organizacje komunistyczna, przyczem aresztowano około 30 osób. Podczas rewizji w mieszkaniach aresztowanych zabrano sporo odezw, broszur itp.

Feljeton.

Po małpim wyroku.

Niema kraju, któryby pozwalał sobie na tego rodzaju widowiska jakie ostatnio Ameryka urzadziła całemu światu!

Jeden z najsensacyjniejszych procesów od stworzenia Adama i jego czcigodnej połowicy Ewy, której ciekawości jedynie zawdzięczyć możemy swe istnienie na ziemicy niemogacej już nas z racji zbytniej płodności pomieścić!

Ale też i nic dziwnego!—

Jakiś tam marny profesorzyna śmiał wszczepiać w młode dusze jad małpiej teorji Darwina, nie baczac, iż udowadnianie panu Bryan pierwszemu mężowi w Dayton pochodzenia od tak marnych przodków, za jakich każdy z nas musi uznać małpy, jest conajmniej gruboskórnością, nie mogaca ujść bezkarnie!—

P. Bryan — śniący o bajecznej karjerze w życiu publicznem a nie mogacy sie doczekać jakowychś kataklizmów społecznych,któreby wyniosły go do wymarzonych godności, — przymknał fanatyka i zareżyserował przedstawienie, które go sławnym na obu półkulach uczyniły!

Trzesienia ziemi, wybuch wojny, spadek dolara, uczciwe rozbrojenie sie Niemiec nie wywołałoby takiego zainteresowania, jak ów proces!

Nie pomogły naukowe wywody, świetne argumentacje obrońców — prof. Skopes skazany został na 100 dolarów grzywny!

Zupełnie słusznie!

Nikogo ten wyrok nie mógł wiecej ucieszyć, niż mnie!

Od 2 tygodni oczekiwałem nań z drżeniem wszystkich mieśni, majac słaba tylko nadzieje usokojenia sie. Prosze bowiem mnie zrozumieć!

Przed kilku miesiacami zakochałem sie, jak młody Orang-utan w cudnym, niczem najrozkoszniejszy sen—aniołku.

Moja Pcipcia była zbiornikiem wszelkich cnót!

A gdy pomyślałem, iż ona może od małpy pochodzić, iż jej praszczur wyprawiał harce w dziewiczych lasach, grajac n. p. w tennis orzechami kokosowemi, zamiast angielskiemi piłeczkami, że był jednem słowem małpa w pełnem tej nazwy znaczeniu, ogarnęła mię rozpacz czarniejsza od czarnej ospy!

Dziś, gdy wyrok światłego sadu udowodnił brak pokrewieństwa ludzi z małpami jestem spokojny!

Witajac ukochana zawołałem: ach, moja Pcipciu, jakie to szczeście, że nie jesteś małpa!

Jak ja bede jednak wygladał i moja Pcipcia, gdy sad apelacyjny unieważni wyrok sadu daytońskiego?

Hape.

—oOo—

Fałszywy pacyfizm.

(p) W organie francusiego stronnictwa radykalnego „Ere Nouvelle" ukazała się przed paru dniami szumna odezwa p. n. „Pour la Paix", podpisana przez szereg osobistości przeważnie znanych mniej lub więcej z trzeciorzędnej literatury z p. Wiktorem Margueritte na czele, autorem mocno pornografją zalatujących romansów.

Mamy dużo szacunku dla ludzi, rzetelnie i rozumnie pracujących dla pokoju. W Polsce wszyscy pragniemy pokoju, bo wiemy, że bez niego nie wykończymy odbudowy naszego państwa. Lecz gdy mowa jest o obronie pokoju należy dobrze zdać sobie sprawę z tego, kto jest jego wrogiem i kto żywi zaborcze i wojenne plany. Byłoby wielkiem złudzeniem sądzić, że głośnemi odezwami, pięknemi mowami i pacyfistycznemi oświadczeniami udaremnimy powrót wojny, zamknąwszy jednocześnie oczy na jej zwolenników pisze „Kurjer Poznański".

Dążenia wojenne są zawsze wyrazem pewnych interesów egoistycznych, politycznych czy gospodarczych, które posiadają zupełnie realną wartość. Dany naród uważa, że obecnie jego granice mu nie wystarczają i dąży do ich zmiany, której dokonać może jedynie na drodze wojny. Dlatego, aby powstrzymać te dążenia należy realnym interesom państwa, myślącgo o wojnie, przeciwstawić interesy tych państw które pragną pokoju. Innego wyjścia niema. Dlatego też praca nad utrzymaniem pokoju, a więc obowiązujących traktatów, jest bardzo ciężką i bardzo trudną, mogącą być załatwioną jedynie na gruncie realnym, a nie w obłokach.

Doświadczenie lat powojennych uczy nas, że narodem, który stale dąży do wojny, są Niemcy. Wystarczy przeczytać ostatnią notę Rady Ambasadorów do Niemiec w sprawie rozbrojenia, aby się o tem przekonać. Niemcy zresztą zupełnie jawnie i oficjalnie dążą do rewizji granic, a wiedzą dobrze, że zamiary te mogą dokonać jedynie na drodze wojennej. Dlatego też państwa pragnące pokoju, stwierdziwszy zaborcze zamiary Niemiec, powinny zjednoczyć swe wysiłki, aby te wojenne plany udaremnić. Tak my rozumiemy pracę dla pokoju i uważamy, że jest to jedyna metoda, mogącą uchronić nas od nowej wojny.

Natomiast nie możemy uznać, aby działalność przyjaciół p. Margueritte'a mogła uchodzić za pracę dla pokoju. Wręcz przeciwnie. O cóż bowiem chodzi autorom odezwy.

Wychodzą oni z założenia, że zasadniczym warunkiem pokoju jest zgoda Francji i Niemiec. Aby jednak zgoda ta mogła nastąpić, Francja i jej sprzymierzeńcy z lat wojny winny Niemców przeprosić.— Inaczej bowiem nie można nazwać żądania pp. Margueritt'a i tow., aby z Traktatu Wersalskiego cofnięto aż nadto uzasadniony artykuł 231, zrzucający całą odpowiedzialność za wywołanie wojny na Niemcy.

Odezwa ogromnie ubolewa nad krzywdą, jaką wyrządzono z tego powodu Niemcom, dowodzi, że zgodę Niemców na artykuł 231 wymuszono na drodze gwałtu i siły, utrzymuje, że takie zarzuty mogą być stawiane jedynie przez bezstronne trybunały itd. Słowem, wszystkie tezy niemieckie o odpowiedzialności za wojnę znalazły w autorach francuskiej odezwy gorących obrońców. Odezwa domaga się zmiany wspomnianego artykułu Traktatu Wersalskiego, — czyli poprostu rewizji Traktatu, i rozbrajającą naiwnością utrzymuje, że Niemcy po skreśleniu tego artykułu będą już zupełnie zadowolone i płacić będą na dal odszkodowania. Tymczasem powszechnie wiadomo, że jeżeli Niemcy tak usilnie dążą do zrzucenia ciążącego na nich zarzutu odpowiedzialności za wojnę, to właśnie dla znalezienia pretekstu do zwolnienia się z obowiązku płacenia odszkodowania. Odezwa nawołuje również, aby Francja zrzekła się prawa do sankcji w stosunku do Niemiec i kończy się szumnemi frazesami pod adresem Niemiec i Grethe'go.

P. Margueritte zapewnia pozatem naiwnie, że odezwa miała już być ogłoszona przed kilku tygodniami, ale wybór Hindenburga temu przeszkodził.— Obecnie jednak odezwę ogłoszono, gdyż się przekonano, że „jest widocznem, iż nic się nie zmieniło (!) w możliwościach zbliżenia dwóch wielkich narodów.."

Na odezwę tę należało zwrócić uwagę, gdyż niewątpliwie autorowie jej mogą przyczynić się do wytworzenia bardzo szkodliwego dla pokoju nastroju. A to tembardziej, że już przed wojną istniał we Francji bardzo silny prąd, dążący do porozumienia się za wszelką cenę z Niemcami. Ówcześni pacyfiści również uważali, że warunkiem pokoju jest zgoda Francji i Niemiec. Dlatego też domagali się, aby Francja Niemiec broń Boże nie prowokowała. Doszło nawet do tego, że na żądanie Wilhelma II usunięto od władzy bardzo zasłużonego min. spraw zagr. Delcasse'go, który zaczął krzyżować imperjalistyczne plany niemieckie. Otóż polityka ta żadnych korzyści pacyfistom francuskim nie przyniosła. Wojna mimo to, a może właśnie dlatego wybuchła, a Francja, pod wpływem polityki pacyfistycznej do tego stopnia ograniczyła budżety min. wojny, że armja jej w roku 1914 nie była w stanie powstrzymać ofenzywy wojsk niemieckich, które zniszczyły najbogatsze jej dzielnice. —

Dziś powtarza się ta sama historja. Francuska Liga Praw Człowieka, organizacja nawskroś masońska, wystąpiła również z żądaniem rewizji artykułu 231 Traktatu Wersalskiego. Pacyfiści znowu więc pracują w interesie wojny, dążąc do rozbrojenia Francji, osłabiają te siły, które mogą się wojnie przeciwstawić, a zarazem rozzuchwalają Niemcy. Czy ma się znowu powtórzyć kompromitująca afera dymisji p. Delcasse'go?

Na to, aby mógł istnieć prawdziwy pokój, musi być dwustronna i szczera wola przestrzegania Traktatów. A obecnie tej woli w Niemczech nie widać.— Dlatego jedynie racjonalną staje się dewiza mądrych Rzymian: „Si vis pacem, para bellum".

REKLAMA LITERACKA.

§) W ubiegłym tygodniu sprzedano z licytacji w salles Drouot ciekawy list Stedhala do wydawcy.

Ukazała sie w druku wówczas ksiażka Stendhala p. t. „Historja malarstwa we Włoszech". Autor w liście swym tłumaczy wydawcy, iż nie szkodziłoby wyszukać literata, który za pewna sume zgodziłby sie napisać i umieścić w pismach kilka „surowych" i „krytycznych" artykułów o nowem dziele Stendhal dodaje, iż zgodzi sie chetnie pokryć odnośny wydatek z własnej kieszeni.

Od czasów Stendhala — metoda weszła w użycie. W każdym razie precedens został stworzony przez niebyle kogo.

Chrześc. Konkurencja Obuwia!

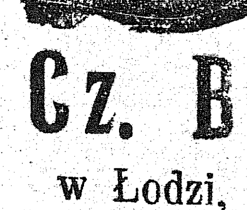

„Swój do swego"

Cz. Błażejczyk

w Łodzi, ul. Drewnowska 33 i Piotrkowska 200. 891—

Uwaga: Czerwone szyldy.

Nie kupujcie obuwia, zanim odwiedzicie mój skła zaopatrzony w wielki wybór obuwia po cenach konkurencyjnych

Posiadam na składzie duży wybór obuwia damskiego' męskiego i dziecinnego jak również skorochodów i sandałów płóciennych męskich i damskich. Obuwie gwarantowane

Obstalunki przyjmuje po cenach konkurencyjnych.

Baczność! Swój do Swego.

Chrześc. wytwór. obuwia Inwalidów Wojennych

Gdańska 64 róg 6-go Sierpnia

Dziś trzeba na myśli mieć to przykazanie
Że kupować u Inwalidów
Bo obuwie jest ładne, mocne i tanie
Damskie męskie dziecinne własnego wyrobu
Z najlepszych skór zagranicznych, gwarantowane
Dla rozwojowców i urzędników rabat.
Dojazd tramwajami 5, 6, 8.
Koszta tramwajowe zwracamy.
Popierajcie Inwalidów Wojennych.

1995

Ogłoszenie Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do 1803

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS.

Piotrkowska 50, Tel. 21-36.

W pensjonacie Z. Wójcickiej

w poddębinie pod Tuszynami jest jeszcze kilka dużych słonecznych, pokoi wolnych. Wiadomość na miejscu lub Piotrkowska 110. Frust. telef. 13-17. 1925

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

NACZYNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM—EMALJA:
E. Adam Spadkobiercy Piotrkowska 84.

GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE KONFEKCJA:
Szmechel i Rozner Sp. Akc. Piotrk. 100—160.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:
Salwa Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:
Feliks Piątkowski Piotrkowska 89.

HANDEL WIN I WÓDEK:
Krajewski Zielona 33.

ROZLEWNIA SPIRYTUSU:
Kłos" Lipowa 33.

PRACOWNIE WYROBÓW JUBILERSKICH:
F. Dębowski Piotrkowska 186.

ZAKŁADY ROWERÓW:
Krzemiński Piotrkowska 178.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:
Opieczyński Piotrkowska 261.

ZAKŁADY TAPICERSKO—DEKORACYJNE:
Łuczak Zamenhofa 2.

ZAKŁADY KOWALSKIE:
Wróblewski Radwańska 10.

SKŁADY MEBLI:
Kaliński Radwańska 19.

FABRYKI CUKIERKÓW:
Ziółkowski Piotrkowska 197.
Karczewski Piotrkowska 197.

HANDEL WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:
Wagner Piotrkowska 101.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:
Salwa Narutowicza 27.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:
Łyczkowski Piotrkowska 188.

JADŁODAJNIE:
Jankowski Piotrkowska 191.

PIWIARNIE:
Tomaszewski Piotrkowska 193.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:
Kwiatkowski Przędzalniana 101.

SKŁADY TOWARÓW ŁOKCIOWYCH:
Jabłoński Przędzalniana 103.

MASARNIE:
Lubelski Skierniewicka 12.
Szwalbe Piotrkowska 180.
Chmielecki Piotrkowska 209.
Sowiński Piotrkowska 261.

PRACOWNIE OBUWIA:
Spinkiewicz Piotrkowska 134.
Lange Piotrkowska 124.
Wołowski Aleksandrowska 47.
Skrzypek Kilińskiego 108.

CUKIERNIE:
Ulrichs Piotrkowska 142.

FABRYKI SZCZOTEK:
Frane Piotrkowska 216.

PIEKARNIE:
Makowska Przędzalniana 107.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Jarich Skierniewicka 3.
Jastrzębski Suwalska 16.

SPÓŁDZIELNIE:
Stow. „Dźwignia" Wacława 9.

ZAKŁADY ELEKTROMECHANICZNE:
Karpiński Nawrot 14.

KSIĘGARNIE:
„Nasza Księgarnia" Piotrkowska 181.

ZAKŁADY STOLARSKIE:
Książkowski, Pusta 5.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:
Maciaszek, Pusta 5.
Skarzyński, Piotrkowska 245 (rep. rowerów)
Jabłoński, Piotrkowska 257.

SKLEPY BŁAWATNE:
„Poldom" Piotrkowska 144.

SKŁADY LAMP:
Bornsztajn Piotrkowska 122.

MAGAZYNY GALANTERYJNE:
Zajączkowski Piotrkowska 117.

SKLEPY Z UBIORAMI DZIECINNEMI:
Thomme'e Nawrot 2.

ZAKŁADY RYMARSKO — SIODLARSKIE:
J. Król Radwańska 12.

WYTWÓRNIE OBUWIA:
Osiecki Kilińskiego 100.
W. Trębacz Przejazd 33.
Pawlak Ignacy Nowo-Zarzewska 29.
Słonecki Piotrkowska 261.
Braun Łagiewnicka 19.

ZAKŁADY MECHANICZNE REPERACJE ROWERÓW I MOTOCYKLI:
Hofrichter M. Piotrkowska 134.
„Samochód" reper. warszt. samochodowe. N.-Zarzewska 44.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:
Majeranowski Piotrkowska 132 (męski).

Rzemieślnicy popierajcie Bank Rzemieślniczy Sp. Akc. Piotrkowska 102 wykupując akcję, lokując oszczędn. i załatwiając wszystkie oper. bankowe.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejeden nie wie jak związać budżet domowy. Poniżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych.. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszanych powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Na wypłatę! tanio! wygodnie! Mężu kup żonie parę pięknych puszystych watowych kołder wraz z kapami z żyrardowskiego płótna. Leon Rabaszkin Kilińskiego 44.
2043—3

Maszyny do szycia najlepsze zagraniczne sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88
2119—3

Samochód osobowy Ford na chodzie tanio do sprzedania Bałucki Rynek 3 piekarnia.
2135—2

Sklep z urządzeniem do sprzedania za 1600 zł. Ruda—Pabjanicka ul. Łąkowa 17.
2147—2

MOTOCYKL na chodzie Minerwa 3. H P. z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania Wólczańska 63 m. 15.
2159—3

Sprzedam zakład ślusarski kompletnie urządzony ze światłem elektrycznem, w śródmieściu, za 700 zł, lub zamienię na sklep z dopłatą, Wiad. Piotrkowska 176, zegarmistrz.
2150—1

Różne:

Potrzebne wprawne szwaczki do szycia fartuchów i bielizny Artur Eger, Sienkiewicza 59. front.
2138—2

Akuszerka masarzystka Piotrkowska 223 Drzymałowa.
1814—4

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych Piotrkowska 132 - 14.
2114—12

Ogrodnik wykwalifikowany z dobremi świadectwami poszukuje posady. Oferty do administracji pod A. K.
2131—3

Ucznia lub uczennicę przyjmę na mieszkanie wraz z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość Thiele Konstantynowska 10-6
2147—3

Potrzebny chłopak umiejący dobrze pisać z porządnej rodziny na praktykę do drukarni. Zgłaszać się między 10 — 11 w administracji „Rozwoju".
1958—3

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas Przyspasabia do egzaminów dla eksternów 6-go Sierpnia 14. pralnia.
2145—3

Potrzebny zdolny ślusarz na reperacje oraz chłopiec do praktyki Wschodnia 65 ślusarnia.
2142—2

Potrzebna służąca z pościelą i z samodzielnem gotowaniem Pożądane świadectwo, Konstantynowska 19, m. 25.
2154-1

Potrzebne od zaraz cztery lokale biurowe po 2 duże pokoje każdy. Pożądane o dwu wejściach i na parterze. Oferty z podaniem warunków składać należy do adm. dziennika do dn 27 lipca 1925 r, pod lit. „UZ".
2153—1

Potrzebny agent do sprzedaży obrazów Targowa 12.
2148—2

Przyjmę pana na mieszkanie ul. 28 p. S. Kan. Nr. 26. m. 30.
2149—1

Pokoiku w śródmieściu poszukuje nauczycielka. Oferty do Rozwoju pod „J. S."
2153—3

Potrzebny subjekt fryzjerski Łódź, ul. Przędzalniana 93.
2156—2

Pokój lub pomieszczenie dla dwóch osób z całodziennem utrzymaniem. Juljusza 4, m. 11.
2157—1

Potrzebna młoda inteligentna panienka jako ekspedjentka Zgłaszać się pomiędzy godz. 6 a 7 wiecz. ul. Wólczańska 250. m. 42.
2160—1

Zgubione dokumenty

Abramsonówna Łaia zgub. paszport polski wydany w Łodzi.
2126—3

Edwardowi Rote skradziono dowód osobisty wyd. przez kom. P.P. w Łodzi. Miejsce zamieszkania Łódź ul. Juljusza 10
2141—3

Stobiecki Bolesław zagubił paszport polski wydany w Łodzi oraz książeczkę wojskowa wyd. z P K U w Łodzi.
2151 2

Zaginęło świadectwo na konia wydane na Antoniego Pawłowskiego, gm. Widzew, star. Łaskie. Łaskawego znalazcę proszę o zwrócenie Antoniemu Nowakowskiemu Łódź Miedziana 10
2152—2

We środę 22|VII wczesnym rankiem wyleciały 4 kanarki. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Zielona 35, Borkowska.
1864—2

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem, nie zbyt daleko od centrum miasta, poszukuje od zaraz. Oferty pod „Ron" do adm. „Rozwoju"
1968—3

Papier do obwijania na kilogramy sprzedaje administracja „Rozwoju"

Szyldy Wszelkiego rodzaju wykonywa zakład malarski po cenach konkurencyjnych. **Jan Janowski** Łódź ul. Sienkiewicza 9.

Do odstąpienia natychmiast z powodu wyjazdu sklep i dwa pokoje od zaraz. Cena przystępna. Wiadomość: Przejazd 86, Zajączkowski.
1959—

Okazyjnie z powodu wyjazdu maszyna „Singera" bębenkowa prawie nowa tanio do sprzedania. Wiadomość w Rozwoju od 4-ej do 6-ej.
1862—2

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.
Adr w [illegible]dniku 3.50; miesięcznie — 30.— zł

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski — W tłoczni T. Czajewskiego. — Redaktor odpowiedzialny Michał Walter.